Nr. 86 (7719) R W P

Warszawa, NIEDZIELA 26 marca 1939 r.

RoK XLVI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 13 i pół do 2-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

ADMINISTRACJA czynna od 8.30 — 17 bez przerwy, w soboty do 18

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

WARSZAWA 1, UL. WARECKA NR. 1
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 344-17
ADMINISTRACJA, PRENUMERATA I KOLPORTAŻ 5.13-86
KASA I BUCHALTERIA 220-13
DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.

Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 23. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29. „ROBOTNIK WILEŃSKI" Wilno ul. Dąbrowskiego 12.

Polityka Polski

Wszyscy rozumiemy doskonale, że polityka zagraniczna PAŃSTWA POLSKIEGO stoi dzisiaj w obliczu dużych trudności i dużych niebezpieczeństw. Dlatego chcielibyśmy, żeby nasi przyjaciele — PRZYJACIELE DEMOKRACJI POLSKIEJ — w Europie Zachodniej zdawali sobie dokładnie sprawę z naszego stanowiska.

Naszym zdaniem:

1) Polska nie może być i NIE CHCE BYĆ „awangardą" t. zw. Trzeciej Rzeszy, skierowaną przeciwko Z. S. S. R.;

ale — TAK SAMO — Polska nie może być „współczynnikiem" polityki Z. S. S. R. w Europie Środkowej, ani w Europie Wschodniej;

2) Polska jest i będzie CZYNNIKIEM SAMODZIELNYM ZUPEŁNIE i w Europie Środkowej i w ogóle w Europie;

3) Polska, jako CZYNNIK ZUPEŁNIE SAMODZIELNY, może i powinna współpracować z mocarstwami Europy Zachodniej i ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej nad przygotowaniem obrony przed czyimkolwiekbądź zakusami o „WŁADZTWO NAD ŚWIATEM".

Na tej drodze możemy i musimy znaleźć szanse współpracy i możliwości współpracy, NIEZBĘDNE OBIEKTYWNIE, — i dla nas, i dla Zachodu.

***

Tak to wygląda ze stanowiska demokracji polskiej. Chcielibyśmy — powtarzam, — żeby ta nasza ocena sytuacji dotarła do świadomości wszystkich naszych przyjaciół w Europie Zachodniej.

M. NIEDZIAŁKOWSKI

Krew i trupy na granicy słowacko-węgierskiej

Okupanci XX wieku

po „zbałkanizowaniu" Europy przypominają o swych roszczeniach kolonialnych

Radio litewskie nadało wczoraj ciekawą audycję, w której Niemców nazwano trafnie

„OKUPANTAMI XX WIEKU".

W przeciwieństwie do okupantów minionych stuleci „Trzecia" Rzesza nie ogranicza się do podbojów militarnych i politycznych, lecz stara się narody zniszczyć moralnie i materialnie, by one utraciły wszelką nadzieję na odzyskanie wolności i niepodległości.

Tymczasem Londyn od szeregu dni pracuje nad deklaracją mocarstw w sprawie ‚faktów dokonanych" stwarzanych wciąż przez „Trzecią" Rzeszę.

„The Economist" wzywa Rząd Chamberlaina, aby wreszcie zrozumiał, że „WSCHÓD NIE BĘDZIE WALCZYŁ O ZACHÓD O ILE ZACHÓD NIE BĘDZIE GOTÓW WALCZYĆ O WSCHÓD".

Stanowisko Polski jest — według prasy londyńskiej — zależne właśnie od tego, czy „Zachód" poweźmie decyzję SERIO ‚walki o Wschód" w razie, gdyby zaistniała konieczność takiej walki.

Wczoraj gen. Epp wygłosił wielką mowę, w której jeszcze raz zaakcentował niemieckie żądania kolonialne. Zwrócił się on przeciwko głosom angielskim, według których kolonie nie przedstawiają rzekomo dla Niemiec wartości. Zdementował również poglądy, jakoby Niemcy w obliczu ostatnich osiągnięć na południowym wschodzie Europy, miały zamiar zrezygnować z żądań kolonialnych.

SYTUACJA NA GRANICY WĘGIERSKO - SŁOWACKIEJ.

„Minister" spraw zagr. Słowacji, Durczański, skierował wczoraj do rządu węgierskiego nowy — 8 z kolei — protest przeciwko naruszeniu przez Węgrów terytorium słowackiego.

Podczas, gdy wczoraj w południe myślano, że walki słowacko-węgierskie zakończą się zawieszeniem broni, w ciągu południa rozwinęły się walki o wiele ostrzejsze, niż we czwartek.

Ośrodkiem najbardziej zaciętych walk było miasteczko Michałowice. Węgrzy okrążyli je i przypuszczali ataki na miasto, podczas gdy w powietrzu rozgrywały się walki między samolotami węgierskimi i słowackimi. Podczas jednego z tych starć, w którym brało udział 17 samolotów. Węgrzy strącili cztery samoloty słowackie i zmusili cztery do lądowania, zaś Słowacy zestrzelili cztery samoloty węgierskie.

Podczas wczorajszego bombardowania wsi położonej w głębi Słowaczyzny, miało zginąć 13 osób. Węgrzy dwa razy po południu i wieczorem urządzali raidy lotnicze w głąb kraju. Liczba rannych nie jest jeszcze znana.

Słowo honoru

W wielkiej mowie wygłoszonej dnia 28 września 1938 r. w berlińskim Pałacu Sportowym kanclerz Hitler oświadczył: zapewniłem p. Chamberlaina i powtarzam to obecnie, że PO ROZWIĄZANIU ZAGADNIENIA SUDECKIEGO DLA NIEMIEC W EUROPIE NIE BĘDZIE JUŻ ŻADNEGO ZAGADNIENIA TERYTORIALNEGO. Zapewniłem go wreszcie, że po załatwieniu tej sprawy nie będę miał żadnych pretensyj do Czechosłowacji i to państwu czechosłowackiemu zagwarantujemy.

W oryginale brzmiało to:

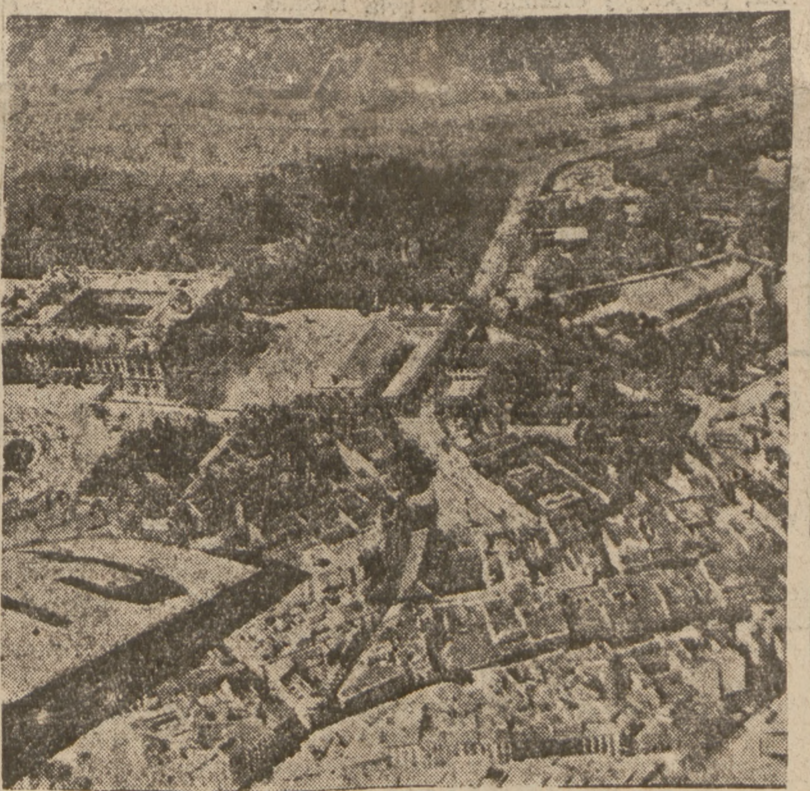
Ich habe Ihm versichert und wiederhole es hier dass es — wenn dieses Problem (das sudeten - deusche) gelöst ist, für Deutschland in Europa kein territoriales Problem mehr gibt! und ich habe ihm weiter versichert, dass in dem Augenblick, in dem die Tscheco-Slowakei ihre Probleme löst, dass ich dann am tschechischen Staat nicht mehr interessiert bin. Und das wird ihm garantiert!

MY NIE CHCEMY W OGÓLE ŻADNYCH CZECHÓW (w oryginale: Wir wollen gar keine (Tschechen!) krzyczał Hitler z emfazą.

Jaką praktyczną wartość miały te uroczyste zobowiązania i zapewnienia o tym nasi czytelnicy wiedzą doskonale.

Losy Madrytu

Rada Obrony zapewnia że niema mowy o kapitulacji



OGÓLNY WIDOK MADRYTU

Agencja Havasa donosi, iż pomiędzy Rządem Hiszpanii gen. Franco a juntą madrycką został nawiązany kontakt z inicjatywy madryckiego komitetu obrony narodowej. W Madrycie są rzekomo już znane warunki Rządu gen. Franco. Od odpowiedzi, jakiej udzieli komitet obrony zależy czy dojdzie do porozumienia. Wojska gen. Franco zajmą obszary podległe Rządowi madryckiemu bez wystrzału albo w razie nie dojścia do porozumienia rozpoczną ofensywę.

W kołach zbliżonych do gen. Franco, według agencji Havasa, podkreślają:

1) Rząd w Burgos nie uczynił ze swej strony nic, by spotkać się z przedstawicielami swych przeciwników;

2) Zważywszy,- iż wszystko jest gotowe do ofensywy, władzom wojskowym gen. Franco nie zależy na przyśpieszeniu o kilka dni końca wojny, która trwa już prawie trzy lata;

3) Emisariusze Madrytu nie wzbudzają zaufania z tego względu, iż nie wiadomo, czy wszystkie obszary nie zajęte jeszcze przez wojska faszystowskie uznają autorytet Rządu madryckiego.

Tymczasem wbrew tym doniesieniom oficjalny komunikat, jak donosi Reuter, kategorycznie zaprzecza wiadomości, jakoby do Burgos przybyli samolotem dwaj emisariusze komitetu obrony narodowej. Komunikat zaprzecza również wszelkim pogłoskom o rzekomym porozumieniu z juntą madrycką w sprawie poddania Madrytu.

Wybory w Anglii

Według redaktora dyplomatycznego „Financial Times" Rząd brytyjski rzekomo ostatecznie zdecydował się ogłosić przyszłe wybory do parlamentu w listopadzie roku bież.

Powrót

Jak się dowiaduje P. A. A., byli posłowie Władysław Kiernik i Kazimierz Bagiński mieli opuścić Pragę w godzinach rannych dnia 25 bm. w drodze do Polski.

Plenarne posiedzenie

Komisji Centralnej Zw. Zawodowych

Dnia 23 marca r. b. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych. Porządek obrad obejmował: SYTUACJE OBECNĄ oraz SPRAWOZDANIE za okres od połowy września ub. r. do dnia 22 marca 1939 roku. Posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem tow. J. Kwapińskiego. Sprawozdanie oraz referat o sytuacji obecnej złożył tow. A. Zdanowski. Po obszernej dyskusji, w której zabierało głos 13 członków KCZZ. powzięto uchwały, które zamieszczamy na innym miejscu.

Pod koniec obrad KCZZ. dotychczasowy przewodniczący KCZZ. tow. Jan Kwapiński złożył swój mandat przewodniczącego, wobec objęcia przez siebie Prezydentury m. Łodzi. Na jego miejsce obrany został tow. Wilhelm Topinek.

KCZZ. pożegnała tow. Jana Kwapińskiego skromnym obiadem, w czasie którego panował bardzo serdeczny nastrój.

Lepiej dla Tunisu

Wyjazdy Włochów z Tunisu, zorganizowane przez konsulat włoski w Tunisie w ub. tygodniu, trwają w dalszym ciągu. Wczoraj wyjechało z Tunisu do Włoch 300 obywateli włoskich przeważnie bezrobotnych. Ogólna liczba Włochów, którzy stopniowo zamierzają opuścić Tunis wynosi rzekomo 4 tys. rodzin, czyli około 25 tys. osób.

Uchodźcy z Europy do Rodezji

Specjalna komisja ekspertów udaje się drogą powietrzną do północnej Rodezji, w celu zbadania możliwości osiedlenia się tam różnych uchodźców pochodzenia europejskiego. Komisja rozpocznie swe prace już w przyszłym tygodniu.

Zbliżenie pomiedzy Bułgarią

i ententą bałkańska

Sądząc z głosów prasy tureckiej, oraz z ogłoszonego w Ankarze komunikatu urzędowego, rozmowy pomiędzy Rządem tureckim a premierem bułgarskim Kiosseiwanowym doprowadziły do dalszego zacieśnienia stosunków pomiędzy obu krajami. Rozmowy te przyczynią się prawdopodobnie również do dalszego zbliżenia Bułgarii z Ententą bałkańską, zwłaszcza ze względu na sytuację, powstałą ostatnio w Europie środkowej.

De Valera

u Chamberlaina

De Valera, który w drodze z Rzymu do Dublina zatrzymał się w Londynie, wczoraj rano udał się do Chequers, gdzie Chamberlain spędza weekend.

Torpedowiec republikański

został przez Anglików wydany gen. Franco

Torpedowiec republikański „Jose Luis Diez", który był uszkodzony w bitwie pomiędzy flotą republikańską a faszystowską w grudniu b. r. i schronił się do Gibraltaru, został obecnie wydany przez władze brytyjskie w Gibraltarze hiszpańskim władzom faszystowskim.

Malwersnci z K.K.O. Świętochłowic

skazani na więzienie i grzywny

W sobotę w Sądzie Okręgowym w Katowicach zapadł wyrok w głośnym procesie o nadużycia w K. K. O. pow. świętochłowickiego. Sąd skazał oskarżonego Dyrdę na 2 i pół roku więzienia i 10.000 zł. grzywny i utratę praw obywatelskich na lat 5, oskarżonego Grzegorza Kamieniewskiego na 3 lata więzienia, 50.000 zł. grzywny i 5 lat pozbawienia praw.

Oskarżonego Jandę sąd uniewinnił. — z braku dowodów winy.

W motywach wyroku sąd stwierdził, że nadużycia były możliwe tylko w warunkach wytworzonych w Kasie, której władze i osoby wpływowe występnie udzielały milionowych kredytów, prowadząc rabunkową gospodarkę i bezrawnie obchodząc statuty.

O budowę tunelu

pod kanałem La Manche

Rada municypalna m. Paryża zwróciła się do Rządu francuskiego z prośbą o wznowienie badań, związanych z projektem budowy tunelu pod kanałem La Manche, aby jaknajprędzej doprowadzić do jego realizacji.

Powrót prezydenta Lebruna

Wyniki wizyty w Londynie

PARYŻ (PAT.). Powrót prezydenta Lebruna z wizyty londyńskiej do Paryża, który nastąpił w piątek popołudniu, przybrał charakter wjazdu triumfalnego i święta przyjaźni oraz zacieśnienia stosunków między Francją i Anglią. Domy na ulicach miasta, którymi prezydent przejeżdżał, zostały udekorowane flagami o barwach francuskich i angielskich. Orszak prezydentaa, powracającego z dworca do pałacu Elizejskiego, witały nieprzeliczone tłumy, wznosząc gromkie okrzyki na cześć prezydenta.

W kołach politycznych Paryża podkreślają duże zadowolenie z przebiegu i wyników wizyty prezydenta. Panuje bowiem przekonanie, że na skutek rozmów prowadzonych podczas wizyty między kierownikami polityki francuskiej i angielskiej, wywarła ona również duży wpływ na poważniejsze zajęcie się Anglii zagadnieniem wprowadzenia powszechnej służby wojskowej. Jako pierwszy krok w tym kierunku przewidywane jest postawienie wkrótce na porządku dziennym sprawy t. zw. powszechnego rejestru wojskowego.

PARYŻ (PAT.). W kołach politycznuych oczekują, iż w związku z powrotem prezydenta Lebruna do Paryża w poniedziałek odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, na którym minister Bonnet złoży sprawozdanie z wyników rozmów politycznych w Londynie. Poza tym na posiedzeniu tym minister Reynaud przedstawi szereg nowych dekretów z dziedziny finansowo - gospodarczej.

Kłajpeda pod rządami Hitlera

HITLEROWCY „WCHODZĄ W URZĘDOWANIE".

BERLIN (PAT). Dotychczasowy litewski urząd celny w porcie Kłajpedy przejęty został przez niemiecki krążownik celny „York". Prócz wojska znajduje się obecnie w Kłajpedzie ok. 700 celników, którzy objęli służbę na nowej granicy niemiecko - litewskiej.

LITWINI EWAKUUJĄ SWE PLACÓWKI KULTURALNE.

KOWNO (PAT). „20 Amzius" donosi, że litewskie uczelnie z Kłajpedy przenoszą się do Litwy. Instytut handlowy zostanie zapewne przeniesiony do Szawli, zaś instytut pedagogiczny do Poniewieża. Litewski teatr państwowy zostanie przeniesiony również do Szawli.

MARKI ZAMIAST LITOW.

BERLIN. (PAT.). —Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kłajpedy.

Dr. Neumann wydał zarządzenie w którym przewidywany jest okres przejściowy dla wymiany waluty litewskiej na marki Rzeszy. Na razie ustanowiono relację 40 fenigów za lita.

Równocześnie wydano zarządzenia, mające na celu zapobieżenie podbijaniu cen.

OPTYMIZM URZĘDOWKI.

KOWNO (PAT). Prasa wypowiada się w sprawie podpisanego układu niemiecko - litewskiego. Urzędowa „Lietuvos Aidas" podkreśla ustęp układu, mówiący o zobowiązaniu niewystępowania zbrojnego. Ustęp ten jest bardzo ważny dla Litwy — pisze dziennik. Mówiąc to, nie zapominamy bezwzględnie o cenie, za którą został on wpisany do układu, lecz z innej strony nie możemy zapomnieć, że obietnica naszego wielkiego sąsiada zachodniego, nie stosowania sił przeciwko Litwie, posiada dla nas żywotne znaczenie. Wierzymy, że Niemcy uszanują(?) swój podpis. Układ należy oceniać, jako wzmocnienie(?) bezpieczeństwa Litwy ze strony Rzeszy.

OGRANICZENIA.

Pozwolenia na wyjazd otrzymają wszyscy urzędnicy litewscy. Urzędnicy ci będą mogli wyjechać bez przeszkód ze swymi rodzinami, zabierając z sobą swój dobytek oraz po tysiąc litów. Na wywiezienie większych sum potrzebne jest osobne pozwolenie.

ODDANIE NIEMCOM KŁAJPEDY

KOWNO (PAT). Urzędowa „Lietuvos Aidas" dementuje wiadomość agencyj zagranicznych jakoby sejm litewski ratyfikował uchwałę rządu litewskiego o cesji kraju kłajpedzkiego na rzecz Trzeciej Rzeszy.

Wojska węgierskie cofają się w Słowacji

KONFLIKT SŁOWACKO-WĘGIERSKI.

BRATYSŁAWA (PAT.). W piątek o godz. 17 zebrała się słowacka Rada Ministrów, która omawia sytuację wytworzoną na skutek konfliktu z Węgrami.

OGRANICZONA AMNESTIA.

BRATYSŁAWA (PAT.). Urzędowo wyjaśniają, że ogłoszona wczoraj amnestia nie dotyczy osób zamieszanych w zamachu stanu z dnia 10 marca.

BRATYSŁAWA (PAT.). Zostali zwolnieni wszyscy czescy żandarmi, policjanci i detektywi, przebywający w Słowacji. Wszystkich wezwano do niezwłocznego opuszczenia kraju.

BRATYSŁAWA (PAT.). Urzędowo komunikują, że wojska węgierskie, które wkroczyły wczoraj na terytorium słowackie, spędziły noc z dn. 23 na 24 b. m. na stanowiskach zajętych w ciągu dnia. Oddziały słowackie i gwardia ks. Hlinki również zajęły stanowiska w ciągu nocy, lecz noc minęła spokojnie. O godz. 3.30 rano wojska węgierskie rozpoczęły odwrót.

W ślad za Węgrami posuwają się wojska Słowackie. Po obu stronach działa lotnictwa, dokonujące przeważnie lotów zwiadowczych. Wedle komunikatu słowackiego jeden samolot węgierski został zestrzelony, zaś dwa samoloty słowackie zostały zmuszone do lądowania. Ponadto samoloty słowackie bombardowały w pobliżu m. Sobraniec zmotoryzowaną kolumnę węgierską w składzie 30 samochodów.



W Hiszpanii

Ag. PAT. donosi:

We czwartek rano przybyli do Burgos dwaj parlamentariusze Komitetu Obrony Narodowej z Madrytu. Są to minister spraw wewnętrznych Carillo i gen. Ortega. Przedstawiciele Komitetu Obrony Narodowej są upoważnieni do rokowań z gen. Franco i zamierzają zaproponować poddanie się Madrytu, rozbrojenie armii republikańskiej i uznanie gen. Franco, jako szefa państwa i wodza hiszpańskich sił zbrojnych.

Samolot, który przywiózł parlamentariuszy wylądował na lotnisku w Burgos w czwartek rano o godz. 10.55. Na lotnisko nie dopuszczono nawet dziennikarzy. Rokowania rozpoczęły się w zabudowaniach mieszczących się na lotnisku. Wejście wojsk gen. Franco do Madrytu przewidziane jest rzekomo na dzień dzisiejszy. Rokowania zostały rzekomo wszczęte w chwili, gdy nastąpiła wymiana syna gen. Miaja, znajdującego się w niewoli u gen. Franco na syna b. dyktatora Hiszpanii Miguela Primo de Rivera, który był jeńcem armii republikańskiej. Na decyzję poddania Madrytu wpłynęła krytyczna sytuacja żywnościowa stolicy. Komitet Obrony Narodowej gwarantuje jedynie poddanie Madrytu, ponieważ władza jego nie jest uznawana na całym obszarze Hiszpanii republikańskiej.

Narody świata winny wystąpić w obronie prawa i porządku

Oświadczenie sekretarza stanu Hulla

WASZYNGTON (PAT.). Sekretarz stanu Hull, który powrócił z urlopu, spędzonego na Florydzie opublikował komunikat, potępiający ostatnie posunięcia Niemiec.

„Wydarzenia w Europie — oświadcza Hull — posiadają charakter poważnej groźby dla pokoju świata. Jestem głęboko wstrząśnięty tymi nowymi objawami międzynarodowego bezprawia, które wykazują coraz wyraźniej, iż potrzebna jest śpieszna pomoc wszystkich narodów w obronie prawa i porządku oraz w dziele uzdrowienia stosunków gospodarczych. Stany Zjednoczone będą kontynuowały walkę i wzmocnią usiłowania, mające na celu odbudowę pokoju w świecie w drodze popierania wszelkimi sposobami porządku prawnego i odbudowy zdrowych stosunków gospodarczych, na których pokój wyłącznie się opiera".

Lawina zasypała robotników

20 osób żywcem pogrzebanych

TULUZA (PAT). W piątek z rana spadła lawina w dolinie potoku Arties, gdzie budowana jest obecnie elektrownia wodna. W pobliżu jeziora Isour, położonego na wysokości 1600 m. nad poziomem morza. Lawina zasypała budujący się barak wraz z 20 robotnikami, którzy wszyscy zostali żywcem pogrzebani. W akcji ratunkowej uczestniczy 110 osób. Jest ona nadzwyczaj utrudniona z powodu burzy.

Na froncie walk w Chinach

SZANGHAJ. (PAT.). Przedstawiciel marynarki japońskiej oświadczył, że m. Wucheng, położone o 60 km. na północ od Nanchang, zostało w piątek po 5-cio dniowych ciężkich walkach zajęte przez Japończyków. Japońskie operacje w okolicy Nanchang mają na celu przerwanie arterii komunikacyjnej, na której odbywają się dostawy dla wojsk chińskich oraz przygotowania do ofensywy japońskiej na Żółtą rzeką.

HANKOU (PAT). W dniach 21—24 b. m. wojska japońskie stoczyły szereg walk z Chińczykami w zachodniej części prowincji Kiangsi, podczas których Chińczycy — wedle komunikatu japońskiego stracili 4300 zabitych i 1030 jeńców, a także 41 dział i 2000 ręcznych karabinów maszynowych.

Czesi nie mogą czytać pism zagranicznych

PARYŻ (PAT.). Ag. Havasa donosi z Pragi, że na obszarach Czech i Moraw zakazano rozpowszechnienia wszystkich dzienników zagranicznych, z wyjątkiem niemieckich i włoskich.

„Trzecia" Rzesza i Mandżukuo

Traktat największego uprzywilejowania

BERLIN. (PAT.). —Niemieckie biuro informacyjne donosi: W wykonaniu podpisanego w dn. 12 maja 1938 r. układu przyjaźni między Rzeszą niemiecką a Mandżukuo podpisany został w Hsinkingu przez posła Rzeszy i premiera Mandżukuo traktat z klauzulą największego uprzywilejowania.



Stany Zjednoczone podwyższają wydatki na armię

WASZYNGTON (PAT.). Komisja budżetowa senatu ustaliła wydatki Stanów Zjednoczonych na armię w wysokości 13 milionów dolarów. Suma ta przewyższa o 13 milionów budżet, przyjęty przez izbę reprezentantów.

Uchodźcy czescy w Polsce

KRAKÓW (PAT). Przejechał przez Kraków transport uchodźców czeskich, zdążających do stacji granicznej Bogumin, liczący około 130 osób, w tym wiele kobiet i dzieci.

Bojkot gospodarczy „Trzeciej" Rzeszy

CAMBRIDGE (PAT). Dwie sekcje stowarzyszenia amerykańskich pracowników naukowych, zrzeszające uczonych amerykańskich, mianowicie sekcja z Bostonu i z Cambridge, ogłosiły bojkot niemieckich aparatów naukowych Prezes sekcji z Cambridge dr. Kenneth Thiman oświadczył, że postanowienie to dotyczy importu aparatów na ogólną sumę 8 milionów dolarów. Uczony amerykański zaznaczył przy tym, że decyzja ta zwrócona jest nie przeciwko uczonym niemieckim, lecz przeciwko rządowi Rzeszy.

Japonia zapowiada szereg nowych „faktów dokonanych"

Jak donosi dziennik „Tokio Asahi Simhan" toczyły się kilkugodzinne narady 5 ministrów japońskich nad sprawami polityki zagranicznej. Na konferencji tej omawiano nową sytuację w Europie oraz skutki, jakie pociąga ta sytuacja dla Japonii. Zdaniem pisma, już w najbliższych dniach należy oczekiwać doniosłych kroków dyplomatycznych ze strony Japonii. (PAT).

„Trzecia" Rzesza wciąż w tarapatach pieniężnych

BERLIN (PAT). Opublikowano „nowy plan finansowy", polegający na pobraniu na rzecz skarbu państwa od przemysłu i handlu zaliczek na poczet przyszłych podatków. W tym celu zastosowano wypuszczone specjalne bezprocentowe bony. Plan przewiduje, iż pożyczki wewnętrzne będą emitowane w Niemczech jedynie w wyjątkowych wypadkach, zaś finansowanie potrzeb wojskowych i przemysłowych Trzeciej Rzeszy będzie zabezpieczone przez wspomniane bony podatkowe.



Szwajcaria wzmacnia obronę narodową

BERN. (PAT.). — Rada stanów uchwaliła jednogłośnie wniosek Rady związkowej o wzmocnieniu obrony narodowej.

Hitler w Berlinie

BERLIN (PAT.). Kanclerz Hitler powrócił w piątek z Kłajpedy do Berlina.

Uchwały plenarnego posiedzenia

Komisji Centralnej Zw. Zaw. z dn. 23 marca 1939 r.

I.

Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce solidaryzuje się całkowicie z uchwałą CKW. PPS. z dnia 21 marca 1939 r. Jednocześnie Komisja Centralna Zw. Zawodowych stwierdza, że obecny układ sił międzynarodowych pcha coraz bardziej świat ku wojnie. Losy Hiszpanii Republikańskiej, oddanej na łup międzynarodowego faszyzmu, aneksja Czech i Moraw przez Niemcy hitlerowskie oraz protektorat nad Słowacją, zajętą przez wojska niemieckie, zajęcie Kłajpedy i niesłabnąca dążność zaborcza — świadczą o konsekwentnym parciu naprzód Niemiec hitlerowskich. Polska po tych zmianach granic została otoczona przez faszystowskie Niemcy. Żadne obietnice i układy krajów faszystowskich: Włoch, Niemiec i Japonii, nie obowiązują tych krajów do niczego. Zasada samostanowienia narodów dla nich nie ma żadnego znaczenia. Państwa faszystowskie już jawnie dążą do podboju i rozszerzenia swoich wpływów na inne narody. Faszyzm stał się groźbą dla wolności i niepodległości wielu krajów.

W tej sytuacji Polska musi z całą powagą dążyć do tego, by wzmocnić siłę obronną całego narodu i doprowadzić do istotnej konsolidacji społeczeństwa na podstawie pełnej demokracji.

Konsolidacja ta winna być oparta na podstawie równości obywatelskiej wszystkich mieszkańców kraju i udziału w tej konsolidacji mniejszości narodowych; winna być ponadto oparta o zdecydowaną politykę gospodarczą w celu wykorzystania wszystkich produkcyjnych sił kraju i podniesienia do brobytu ludności oraz potencjału gospodarczego kraju.

Polska powinna szukać oparcia w sojuszu z tymi wszystkimi państwami, które szczerze dążą do utrzymania pokoju i do zwalczania faszyzmu.

II.

Komisja Centralna Związków Zawodowych domaga się przywrócenia samorządu oraz przeprowadzenia wyborów do instytucyj ubezpieczeń społecznych. Tylko samorząd w tych instytucjach i rządy samych ubezpieczonych — mogą doprowadzić do naprawy obecnej groźnej sytuacji finansowej ubezpieczeń i wpłynąć na poprawę świadczeń dla członków. Żadne rządy komisaryczne nie mogą doprowadzić do jakiejkolwiek trwałej i konsekwentnej naprawy stosunków w ubezpieczeniach.

III.

Komisja Centralna Związków Zawodowych, piętnując dążenia do „zglajchszaltowania" ruchu zawodowego oraz przymusowego rozjemstwa w zatargach pracy — DOMAGA SIĘ PEŁNEJ WOLNOŚCI KOALICJI. Wszelkie naśladowanie państw „totalnych" i krępowanie świata pracy zwraca się nietylko przeciwko interesom robotników i pracowników lecz również przeciwko interesom państwa.

IV.

Stwierdzając wielki wzrost liczebny klasowego ruchu zawodowego w latach 1936 — 1937 — 1938 — Komisja Centralna Związków Zawodowych wzywa wszystkie organizacje do nie ustawania w wysiłkach ,by w szeregach ruchu zawodowego zgrupować robotników pozostających dotychczas poza naszymi związkami.

Jednocześnie Komisja Centralna Związków Zawodowych domaga się sprawiedliwego i bezstronnego stosunku do klasowego ruchu zawodowego ze strony zarówno urzędników państwowych jak i ze strony władz administracyj fabryk państwowych. Komisja Centralna Związków Zawodowych protestuje przeciwko próbom przyznawania prawa jakiegoś „monopolu" organizacjom Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych, tylko dlatego, że są one ekspozyturą OZN-u i że rozbijają jedność i solidarność niezależnego klasowego ruchu robotniczego.

V.

Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce podkreśla swoje dotychczasowe stanowisko w sprawie represji przeciw Związkom Klasowym oraz w sprawie Berezy Kartuskiej. Wszelkie represje powinny być wobec klasowego ruchu zawodowego zaniechane.

Pamięci „Baja"

Bolesława Antoniego Jędrzejowskiego

Polska Partia Socjalistyczna, Stowarzyszenie b. więźniów politycznych i Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego chcą uczcić w dwudziestą piątą rocznicę zgonu

PAMIĘĆ B. A. JĘDRZEJOWSKIEGO,

współzałożyciela P. P. S. i współkierownika jej pracy i walki w latach niewoli

UROCZYSTĄ AKADEMIĄ,

która odbędzie się w Warszawie, w dn. 2 kwietnia o godz. 11 rano w sali Handlowców (ul. Sienna 16).

Zaproszenia na Akademię otrzymać można w lokalach: W. O. K. R. P. P. S. (Warszawa, ul. Długa 21), Stow. b. więźniów politycznych (ul. Senatorska 36), T. U. R. (Al. 3 Maja 2).

Czytajcie prasę socjalistyczną

Kłajpeda

Z nagrzanego do pęknięcia kotła kłajpedzkiego z sykiem dobywa się para. Świat jest zaalarmowany nowym zaborem — dokonanym znów w bezpośrednim naszym sąsiedztwie.

Piszący te słowa był jeszcze przed kilku dniami w Kłajpedzie. Stwierdzić muszę, że aczkolwiek nikt nie miał złudzeń co do planów Niemiec, ani też co do rozwoju stosunków w samej Litwie— tego co nastąpiło w tych dniach— nie spodziewano się.

Przecież nie dawniej, niż 16 marca ogłosiła agencja niemiecka komunikat uspokajający, *podany w brzmieniu dosłownym przez litewską agencję „Elta"*. Komunikat stwierdzał, że *„berlińskie koła polityczne nie posiadają żadnych doniesień lub wzmianek, które pozwalałyby wysnuć wniosek o zamiarze przyłączenia Kraju Kłajpedzkiego do Niemiec. O takim planie nic tu nie jest wiadome"*. 16.III nic o tych planach nie wiedziano..

Zdaje mi się, że raz jeszcze mieliśmy sposobność przekonać się o wartości i doniosłości taktyki zaskoczenia. Kiedy we wtorek, 16 marca przyjechałem z Kowna do Kłajpedy uderzyło mnie podobieństwo z Saarą z przed plebiscytu. I tu i tam ten dziwny stan podniecenia, malujące się na twarzach wszystkich jednakowo deprymujące oczekiwanie. Utarł się pogląd, że *istotą polityki hitleryzmu jest błyskawiczna reakcja na zmiany warunków*. Tak, nie można zaprzeczyć trafności tego spostrzeżenia. Jeden z urzędników litewskiego M. S. Z., bystry obserwator polityki zachodniego sąsiada, oświadczył mi, że pociągnięcia Niemiec, dzięki *praktycznemu* podejściu do faktów przewyższają subtelnością i głębią wszystkie fantazje — obliczone na użytek wewnętrzny. Pewnie — bo nie jest hitleryzm ideologią — ale *praktyką* władzy i panowania.

Od czasu ostatnich wyborów do sejmiku kłajpedzkiego, które przyniosły zwycięstwo ujednoliconej liście niemieckiej, *kraj nie zaznał spokoju*. Zadziwiała mnie jedna rzecz. Zupełne opanowanie przez Niemców miasta, o którym wiedziałem, że ma poważną ilość litewskiej ludności. Według urzędowych danych ewangelickiego almanachu pastorskiego za r. 1912 żyło w okręgu kłajpedzkim przed wojną 71.810 Litwinów i 66.719 Niemców. Nie sądzę, aby przez okres przynależności tego kraju do Litwy, liczba Litwinów zmniejszyła się. Ale zdaje mi się, że o obcych krajach i ich problemach pisze się łatwiej, im mniej o nich wiemy. Trudności piętrzą się w miarę lepszego poznawania rzeczy. Tak ma się i z Kłajpedą. Nie czas jeszcze na danie syntetycznego obrazu tego, co Kłajpeda przeżyła od chwili, gdy na podstawie art. 99 Traktatu Wersalskiego Niemcy zrezygnowały z wszelkich praw do tego obszaru.

Dowiedziałem się, że w ostatnich już czasach istnienie granicy pomiędzy Niemcami a Kłajpedą było przez Niemców notorycznie ignorowane. Mianowanie „gauleiterów" organizacji niemieckich dla „Memellandu" ogłaszane jest oficjalnie w prasie. Sam mogłem przekonać się o niesłychanej sprawności tych organizacyj. Według wiadomości, uzyskanych przezemnie na miejscu „Kulturverband" liczy w okręgu kłajpedzkim 50 tys. zorganizowanych członków. W czasie mego pobytu rozeszły się już pogłoski o grożącym Kłajpedzie wystąpieniu Niemiec. Przypuszczam, że był to jedynie balon próbny. Podstawę do alarmu dała mowa „wodza" dr. Neumana, który rzucił Litwie groźne wezwanie, oświadczając:

„Nie damy się zmylić ukrytym, czy też otwartym groźbom naszych wrogów i stworzymy podstawy prawne, które są nam należne na zasadzie prawa, tradycji i krwi. Czasy obecne wymagają szybkich decyzyj".

Mimo wszystko jednak robota niemiecka w Kłajpedzie miała charakter nieco inny, niż w Austrii lub w Sudetach. Niezatarte piętno wyryła tu organizacja biurokracji. Urzędnicy kraju, dawniej niemieccy, optowali w swoim czasie za Litwą, aby pozostać w służbie nowego państwa. Uzyskali oni zapewnienie powrotu do pełni praw obywatelskich w Niemczech na wypadek, gdyby na skutek swej działalności coś ucierpieli.. Pewne koła niemieckie już od bardzo dawna przeprowadziły dokładną „segregację" urzędników dyrektoriatu. *Politycznie* pewnych ludzi organizowano, szkolono i oczywiście *suto opłacano*. Znane są w Kłajpedzie te „bezprocentowe pożyczki" z Niemiec dla urzędników litewskich narodowości niemieckiej. Kredyty subsydiowanych przez „Trzecią" Rzeszę banków, wzmagają gospodarczo niemiecki element obszarniczy i wywierają jednocześnie kolosalny nacisk na zastraszoną część mieszczaństwa.

Ale...

Ale nie zawsze tak było. Klęską dla sprawy współżycia litewsko-niemieckiego na obszarze Kłajpedy był *litewski nacjonalizm*. Nie sądzę, aby należało wstydliwie ukrywać te fakty — jedynie dlatego, że Hitler potrafił je wykorzystać. Musimy otrząsnąć się z okropnych widziadeł „niewytłumaczalnych" zwycięstw narodowego „socjalizmu". Stańmy na gruncie faktów, szukajmy przyczyn. Starałem się iść po tej drodze w Kłajpedzie. Przyłączenie tego kraju do Litwy gospodarczo nie wpłynęło nań zrazu dodatnio. Przeciwnie już sam fakt, że najważniejsze połączenie kolejowe odbywało się odtąd przez terytorium łotewskie, co o jakie 90% podrażało koszta transportu — już to samo uderzyło mocno w interesy portu. Szczególnie po roku 1926 w polityce wewnętrznej Litwy zatryumfował nacjonalizm i to zaciążyło fatalnie na losach Kłajpedy. Przekonałem się na miejscu, że większość kłajpedzkich Litwinów — kulturalnie różna od rdzennie litewskiej ludności — zniechęciła się do tej polityki Rządu litewskiego, stała się seperatystyczną, solidaryzowała się z Niemcami, uległa ich wpływowi.

Najwięcej interesuje oczywiście sam port. Nie można zaprzeczyć, że Litwini zrobili dużo dla rozbudowy portu. Od r. 1923, gdy stan rzeczy był na tym odcinku fatalny, włożono tu wiele pracy, nie szczędzono wydatków. Ma zresztą i Polska poważne interesy na tym terenie. Niestety, z tego co widziałem, z rozmów, prowadzonych z dobrze poinformowanymi pracownikami portu, mogłem się przekonać, że i w tej dziedzinie wytrwała, uporczywa penetracja niemiecka oskrzydla nasze i litewskie wysiłki. Nic dziwnego, że psychicznie nastroje wśród Litwinów dojrzały dla ścisłej współpracy z Polską. Zagorzali litewscy nacjonaliści, którzy z.. kamień obrazy uważaliby propozycję porwadzenia rozmowy po niemiecku — litewskiego nie znam — jak najgoręcej mówią o wspólnej polsko-litewskiej antyniemieckiej polityce. Ale o tym już obszerniej następnym razem.

ANDRZEJ RUDNICKI.

Refleksje

Duch dwu armii

Dziś zbroją się wszyscy — i wszyscy przygotowują obronę, ale nie wszyscy stwarzają „militaryzm" i nie wszyscy stawiają, jako ideał, brutalną siłę przemocy.

Zbroją się STANY ZJEDNOCZONE AMERYKI, nienawidzące militaryzmu — i zgodnie z wolą całego narodu, wyrażoną w Kongresie i w Senacie, podejmują potężny wysiłek zbudowania floty powietrznej i morskiej, stawiając na czele tej akcji panów, ubranych w zwykłe marynarki i krawatki.

Zbroi się WIELKA BRYTANIA, nie posiadająca własnej stałej armii, obca duchowi militaryzmu, w której wszyscy—począwszy od robotników Labour Party, utrzymującej międzynarodową łączność z robotnikami całego świata, aż do lordów i baronów przemysłowych — przepojeni są niezłomną wolą spełnienia ciężkiego obowiązku obrony kraju, gdy zajdzie tego potrzeba, jakkolwiek serca i piersi ich kryją zwykłe bluzy cywilne.

Zbroi się FRANCJA, która pamięta, że zwyciężyła w wojnie, chociaż na jej czele stał stary, nie znający musztry i „drylu" wojskowego, Clemenceau, a ministrem Amunicji i Zbrojeń był cywil, socjalista „międzynarodowy" i wróg militaryzmu, Albert Thomas, późniejszy dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie — i której młodzież wychowuje się w zasadach, że największym dobrem człowieka i narodu — to pokój i twórcza praca, — i że wartość jego zależy od rozwoju intelektu i charakteru.

We wszystkich tych państwach, które nazywają DEMOKRATYCZNYMI, chociaż lud jeszcze w nich nie rządzi—panuje zgodne przeświadczenie, że wszystkie wysiłki obrony podejmować musi CAŁY NARÓD—i że armia to tylko funkcja tego narodu, która nie ma własnych interesów i dążeń, której honor pokrywa się z honorem całości, — że zwyciężyć i obronić swą niepodległość może tylko całe społeczeństwo: ci wszyscy „szarzy ludzie" pracy na roli, w fabrykach, w biurach i wolnych zawodach, gdy spełnią swój obowiązek wobec siebie samych, — że otaczać miłością trzeba cały naród — i że jedyną gwarancją utrzymania niepodległości — TO WOLA i SIŁA TEGO NARODU.

A obok tego — zbroją się PAŃSTWA TOTALNE. W nich wolę narodu zastępuje wola wodza, a przeświadczenie o potrzebie wysiłku i walki—posłuszeństwo i dyscyplina mas, maszerujących w takt trąbki czy bębna... W społeczeństwach totalnych przeprowadzona została jakaś nieokreślona granica, dzieląca naród na dwie części: na armię i ludność cywilną.

W państwach totalnych — armia to druga, lepsza część narodu; to na niej ma spocząć obowiązek obrony niepodległości — stąd ma ona własne przywileje, specjalne poczucie honoru, inne poczucie odpowiedzialności i inną zdolność do oceny interesów państwa i dobra publicznego, niż ci, którzy nie noszą mundurów i którzy mają istnieć po to tylko, by umożliwić armii spełnienie jej wielkich celów obrony. Ci „cywile" mogą kochać swą armię; mogą ją obdarzać, mogą jej kupować i fundować prezenty; mogą stwarzać spójnię pomiędzy sobą a nią, — ale nie czują się sami tą armią —i zawsze pozostają czymś drugim, obcym...

I to jest to właśnie, co stwarza MILITARYZM w państwach totalnych.

Armia, przepojona duchem militaryzmu — i jej zwarte, sprawne i posłuszne szeregi mogą w czasie pokoju imponować wyglądem i postawą, ale nie zaimponują swym duchem, — nie zapewnią zwycięstwa i nie obronią państwa w czasie wojny. Na polach bitew padły też te armie, jak niemiecka i rosyjska, które nie umiały zespolić się z narodem, z jego interesami i dążeniami, — A ZWYCIĘŻYŁY TE PAŃSTWA, W KTÓRYCH NARÓD I ARMIA TWORZYŁY NIEROZDZIELNĄ CAŁOŚĆ.

Militaryzm nie wzmacnia sił narodu, lecz stwarza tylko niebezpieczeństwo zdobycia panowania nad nim. n. t.

Dalszy upadek prasy niemieckiej

Po 150-letniej egzystencji przestał ukazywać się dziennik „Hamburger Nachrichten". Tak samo zapowiadziane jest zaprzestanie wychodzenia pisma „Die Tat", do koła którego skupiała się młodzież hitlerowska w tym czasie, kiedy dzisiejszy kanclerz nie był jeszcze obywatelem Rzeszy.

Pomijając już poziom zglajchszaltowanej prasy hitlerowskiej, w której nie ma co czytać, to upadek jej przypisuje się także temu, że hitlerowcy po prostu nie mają czasu na czytanie, gdyż wszystek wolny czas mają zajęty paradami, marszami i parademarszami.

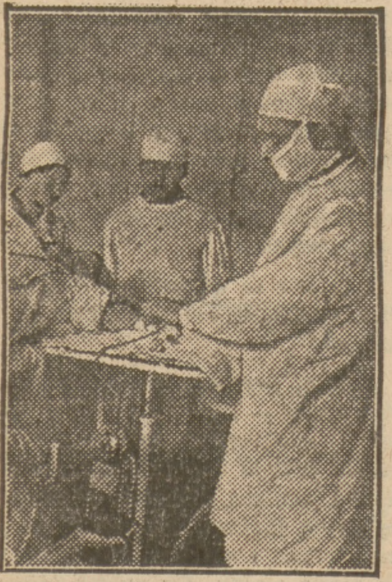
Opowieści o zbawczym nożu

Chirurgia - „boska wiedza i sztuka"

Od puszczania krwi do wskrzeszania umarłych

Niechętnie, bardzo niechętnie, w ślad za innymi dziedzinami życia i pracy — poczęła i medycyna prze mawiać o sobie literackim językiem. I może właśnie dla tego, że aż nazbyt długo tematy te były okryte milczeniem, może dla tego, że wiedza tak często mająca do czynienia z tajemnicami życia i śmierci wzbudza mimowolny lęk i szacunek profanów — może właśnie dla tego książki z tej dziedziny tak pasjonują czytelników.

Do niedawna tajemnice gabinetów lekarskich i dziwy sal operacyjnych wprowadzano do literatury tylko jako poboczny rekwizyt.



Nawet niewielkie zabiegi, jak pobieranie krwi do jej transfuzji dokonywane jest z całą ostrożnością i zastosowaniem wszelkich środków przeciw zakażeniu.

Dopiero Choromański u nas uczynił w powieści „Zazdrość i medycyna" ową tajemnicę tematem głównym. Dopiero w „Cytadeli" Cronina przemówił o swym życiu lekarz. Dopiero niezrównane w swym dramatycznym napięciu „Pamiętniki lekarzy ubezpieczalni" — autentyk literacki pierwszorzędnej miary — wprowadzają nas w życie tych, których powołanie postawiło na straży zdrowia i życia ludzkiego.

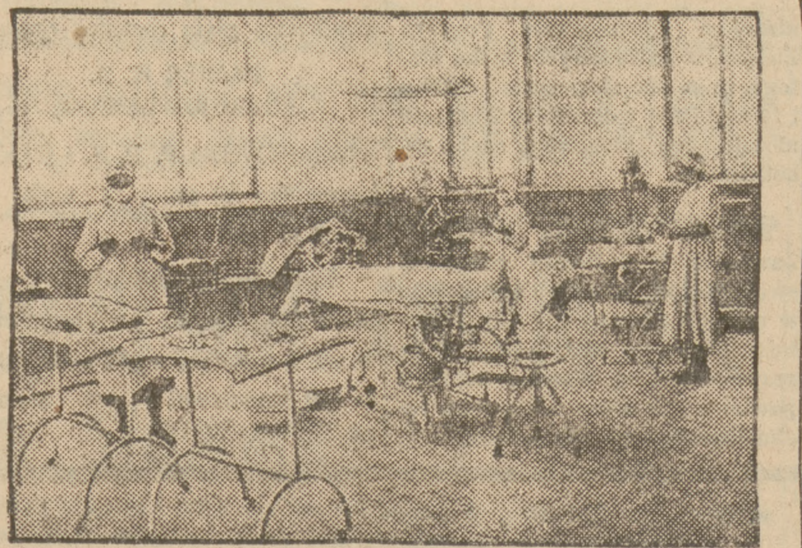
Najbardziej fascynującą dziedziną medycyny pozostanie dla czytelnika zawsze chirurgia, ta „boska wiedza i sztuka" — jak ją dawniej nazywano. I tak się stało, że odrazu, niemal jednocześnie, pokazały się na półkach księgarskich dwie książki, dwa pamiętniki chirurgów, mistrzów swego zawodu, a jednocześnie — jak to czytelnik szybko skonstatować może — niemal równie dobrze władających piórem jak i lancetem. Pierwszy to dzieło rosyjskiego emigranta, angielskiego chirurga George Sawy, którego piękny tytuł oryginału „Leczący nóż", ktoś spaskudził na idiotycznie brzmiący „Jak zostałem chirurgiem" *) — dzieje młodego oficera — białogwardzisty, który w samym ogniu ostatnich walk z czerwoną armią postanawia przestać zabijać i zacząć leczyć. To dzieje z uporem i trudem prowadzonych studiów medycznych w kilku krajach i w różnych warunkach, nie wyłączając podsłuchiwania wykładów, jako palacz uniwersyteckiej kliniki w Sofii. Książka walki uporczywej o wiedzę i stanowisko w zawodzie, okraszona wielkim rozmachem stylu i błyskotliwym ujęciem zagadnień, jakie życie stawia przed chirurgiem. Druga księżka—to dzieło dr. Andrzeja Majocchi **) —włoskiego chirurga — książka, która wedle autora ma być zawodowym testamentem dla jego syna, także lekarza. Książka, która na tle pamiętnika włoskiego lekarza - chirurga omawia metodycznie wszystkie fakty i zagadnienia tak médyczne, jak i społeczne, a także obyczajowe, wobec których staje codzień władca lancetu, nie zapominając o krótkim zarysie dziejów tej „boskiej wiedzy i sztuki" przynajmniej we Włoszech.

Obie te książki wprowadzają nas do „laboratorium życia", do sal operacyjnych szpitali i klinik, rzucają nam przed oczy wspaniałe osiągnięcia nowoczesnej chirurgii. Obie mają „temperaturę" i napięcie, równe najbardziej sensacyjnym romansem. Bowiem karta po karcie, opisują walkę o cudze życie, walkę nieraz tragiczną, prawie zawsze bohaterską.

* * *

Chirurgia, znana już w starożytności, upadła całkowicie, jako gałąź medycyny, dzięki przesądom średniowiecza. Nie bez winy był tu i kościół katolicki. Na Soborze w Tours orzeczono pontyfikalnie „Ecclesia abhorret ab sanguine" (Kościół brzydzi się krwią) i na chirurgię rzucono potępienie. Lekarze nie dotykali lancetu. Pozostawiono go... cyrulikom. I dzięki temu przez wiele wieków, kiedy medycyna kroczyła wielkimi krokami naprzód, chirurgia była jej „pokorną służką" do wykonywania najczarniejszych robót.

Zresztą nic dziwnego, zważywszy środki, jakimi operowała chirurgia. Nie znano środków odkażających, każda rana chirurgiczna była wrotami dla infekcji. Gorączka pooperacyjna niszczyła rezultaty najpiękniejszych operacyj. Nie znano znieczulania. Chory wił się i jęczał pod nożem chirurga, którego doprawdy można było przyrównać do rzeźnika. Dla wstrzymania krwotoku z przeciętych naczyń krwionośnych lało się na ranę wrzącą oliwę lub smołę. Operator wraz z pomocnikiem musiał toczyć walkę z chorym, nigdy dostatecznie nie unieruchomionym. Sale operacyjne były salami tortur, budzących przerażenie.



Warsztat pracy chirurga — czysta i jasna sala operacyjna, gdzie dzień po dniu wydziera śmierci coraz to nowe życie ludzkie.

I dopiero w jednym czasie niemal dokonane odkrycie właściwych środków antyseptycznych, zastosowanie gumowych rękawic do osłonięcia rąk chirurga, a jednocześnie zastosowanie anastezji — znieczulania, czy w formie ogólnej narkozy, czy też miejscowego znieczulania — przyprawiło skrzydła wiedzy chirurgicznej.

Dawne źródła podają, że już w początkach XVII wieku usypiano przed operacją pacjentów, dając im do wąchania mieszaninę opium, mandragory, cykuty i innych ziół. Ale i tu na przeszkodzie postępowi wiedzy stanął Kościół, potępiając narkozę, jako „czary".

Dziś środków narkozy nie brak. Znieczulenie stosuje się w wielu odmianach, stosownie do ogólnego stanu zdrowia pacjenta, nad dawaniem narkozy czuwa przez cały czas specjalny lekarz. W dziedzinie odkażania cuda poczyniły nowoczesne aparaty, zmniejszając do minimum ryzyko zakażenia. Dziś nawet w niektórych krajach chirurgia zmechanizowała się nieco, dzięki bardzo szczegółowej specjalizacji.

Dr. Majocchi opisuje między in. swą podróż do Ameryki i zwiedzanie amerykańskich szpitali, urządzonych z właściwym temu krajowi rozmachem i lekceważeniem kosztów. I oto tego chirurga włoskiej szkoły, indywidualistę, nieprzyjemnie uderza, że każdy z lekarzy - chirurgów, ma jakąś niewielką specjalność, operuje stale to samo, wprawia się niesłychanie, ale... przypomina mu owych rzeźników ze zmechanizowanej rzeźni chicagowskiej, którzy latami wykonują tylko jedno cięcie. „Łaciński temperament buntuje się przeciw takiemu zdeptaniu indywidualnego działania — pisze dr. Majocchi.

Obie wspomniane książki pełne są opisów ciekawych z tysiąca względów operacyj. A więc dramatyczne w swoim przebiegu operacje dr. Majocchi w... wozie cyrkowym, w towarzystwie małpy, która z pod ręki kradnie narzędzia chirurgiczne. A więc tracheotemia — przecięcie tchawicy — zastosowana dziecku przez dr. Sawę w cygańskim wozie, przy pomocy brzytwy, z założeniem zamiast odpowiedniej rurki — dla umożliwienia oddychania przez przeciętą szyję — porcelanowej cygarniczki. Arcydzieła sztuki chirurgicznej, jak operowanie nowotworów na mózgu, jak wstawianie nowych kości, przeszczepianie całych organów, przeszczepianie skóry, nosa i t. p. opisane są przez obu lekarzy i na podstawie obserwacji znakomitych profesorów i na podstawie własnych doświadczeń i prób.

Ale nie brak w obu książkach częstych nawrotów do społecznej strony lecznictwa chirurgicznego. A więc zagadnienie eutanazji — zadawania bezbolesnej śmierci nieuleczalnie chorym dla skrócenia cierpień — omówione jest w formie porywającej dyskusji przez dr. Sawę. Wniosek: nigdy, do ostatniej chwili nie można być pewnym, czy się naprawdę „nic nie da zrobić". A więc — na tle praktyki dr. Majocchi w pogotowiu położniczym — zagadnienia społecznej opieki nad matką i dzieckiem. A więc kwestia sterylizacji nieuleczalnie a zaraźliwie chorych, przede wszystkim na tle luetycznym z powikłaniami psychicznymi.

Trzeba przyznać, że obaj autorzy są, jeśli nie zwolennikami, to przyjaciółmi włoskiego faszyzmu i to raczej nie na tle politycznym, a w formie pewnego rodzaju wdzięczności za ułatwienia poczynione lekarzom przez Mussoliniego. Na społecznym obliczu obu odbija się to zresztą mało.

Nie pomija też dr. Majocchi — sumienny rejestrator przeżyć chirurga — i największej okropności jaką przeżył i na jaką lekarz może patrzyć: wojny. Chirurgia w szpitalach polowych, zmuszona do wyrzeczenia się tysiąca podstawowych warunków powodzenia. Operacje dokonywane masowo w oszałamiającym tempie, dziesiątki i setki rannych, straszliwe, niespotykane w „cywilnej" praktyce, rany — wszystko to wstrząsnąć musi



Całe ciało operowanego osłania sterylizowane prześcieradło. Tylko pole operacyjne jest odsłonięte. Lada chwila w chore ciało zagłębi się nóż, który uzdrawia.

każdym czującym chirurgiem.

A właśnie uczuciom chirurga poświęcają obaj doktorzy - autorzy bardzo wiele miejsca. Chcą jakby — dorwawszy się raz do głosu — odeprzeć zarzut, że chirurg — to rzeźnik bezlitosny, nie czujący nic, oprócz zadowolenia, iż operacja się udała „chociaż" pecjent umarł. Dr. Sawa bardziej błyskotliwie ujmujący temat — niechętnie mówi o troskach i niepowodzeniach. Dr. Majocchi — sumienny testator wiedzy i uczucia — zagłębia się odważnie w czarne chwile zwątpienia i rozpaczy, jakie ogarniają chirurga, gdy nieprzewidziane krzyżuje i niszczy wszystko, co dokonała wiedza i wytężona wola.

Obaj doktorzy konstatują jedno: wśród ludności, wszystko jedno jakich sfer — panuje dziwna niechęć do chirurgii, niechęć stająca w poprzek osiągnięciom tej ostatniej. Do chirurga idzie się w ostateczności. Stół operacyjny — to jakby przedsionek trumny. A skutek: w wielu wypadkach chirurg nie ma już nic do roboty, bowiem choroba poczyniła nienaprawialne szkody. I to wołanie o wczesną interwencję chirurga — to nie chęć powiększenia liczby pacjentów ze strony chciwych ofiar noża rzeźników. To przestroga ludzi, którzy sumiennie kroczą w swym zawodzie, — którzy wznieśli się na wyżyny wiedzy, a duży talent literacki wykazany w swych dziełach — poświęcili by przybliżyć do ludzi chirurgię „boską wiedzę i sztukę" — zwracającą życie i zdrowie tam, gdzie pozornie nic nie pozostało, jak tylko... łopata grabarza.

JAN DĄBROWSKI.

*) Dr. George Sawa: „Jak zostałem chirurgiem". Wyd. „Rój". Przekład I. P. Zajączkowskiego.

**) Andrea Majocchi: „Żywot chirurga". Wyd. Książnicy Atlas. Tłom. Hanna Verdiani.

Rycerze zdrowia

Będę miała w najbliższym czasie sposobność pisać o jednym z najciekawszych wydawnictw ostatnich czasów: „O pamiętnikach lekarzy", wydanych przez Ubezpieczalnię Społeczną. Ale to jest istna kopalnia tematów, zagadnień, kwestyj. Zanim do tego ogromu przystąpię, chciałabym pokrótce omówić książkę opisującą tę samą dziedzinę życia, ale na innym terenie — angielskim. Wyszła bowiem, niemal jednocześnie z „Pamiętnikami Lekarzy" powieść pisarza angielskiego Cronina p. t. „Cytadela", opisująca życie doktora brytyjskiego na prowincji i w Londynie. Zapewne, powieść to nie to samo co pamiętnik, jeżeli chodzi o świadectwo dane społecznemu zjawisku, ale niemniej dowiedzieć się z niej możemy niejednego. Jeżeli odrzucimy zmyśloną fabułę, zostanie ciekawy dokument, dość ściśle odpowiadający prawdziwemu stanowi rzeczy.

Książka Cronina rozpada się na dwie zasadnicze części: praca lekarza w angielskiej ubezpieczalni społecznej na prowincji i prywatna praktyka w Londynie. Ta pierwsza część mogłaby być też pisana przez lekarza polskiego. System ubezpieczeniowy jest w Anglii wprawdzie inny niż u nas. Górnicy danej kopalni np. płacą składki i komitet złożony z przedstawicieli pracowników powołuje do miasteczka pewną liczbę lekarzy. Każdy górnik wybiera sobie tego lekarza, który mu odpowiada, ten zaś jest wynagradzany zależnie od liczby pacjentów. Lekarz chcąc być przyjęty na posadę, musi stanąć przed komitetem złożonym z robotników i przejść rodzaj egzaminu: musi odpowiadać na różnego rodzaju pytania. Jeżeli się spodoba zostaje przyjęty.

Poziom życia górników angielskich jest wyższy naogół niż poziom życia robotników u nas, to też lekarz nie boryka się z tak beznadziejnymi trudnościami, płynącymi z braku mieszkań, nędzy, brudu, niedostatecznego odżywiania. Może więcej pomóc, bo ludzie których leczy, mogą sobie na więcej rzeczy pozwolić. Ponadto większe jest uświadomienie sanitarne niż u nas, pacjenci lepiej rozumieją potrzebę leczenia i rozsądniej stosują zarządzenia medyczne. Ale i tam zadanie lekarza nie jest łatwe. Nietylko dlatego, że pacjenci często lekceważą jego wskazówki (posyłają chore na odrę dziecko do szkoły, powodując tym wybuch epidemii), ale więcej wierzą jakiejś felczerce, akuszerce, szarlatanowi, niż sumiennemu doktorowi, którego dobrej woli nie chcą uznać. — Doktór, rozumiejący swój zawód, jako szlachetne posłannictwo, tworzy sobie wszędzie wrogów; wśród innych lekarzy, wśród członków komisji, którzy nadużywają swego stanowiska i władzy, jaką mają nad lekarzem, żądają bezustannie zwolnień z pracy, wśród aptekarzy, którzy pakują pacjentom bezwartościowe lekarstwa, byle handel szedł. A nadewszystko wywołuje wybuch nienawiści kiedy zakłada sobie laboratorium, aby prowadzić naukowe badania nad szkodliwością wdychanego przez górników pyłu węglowego. Nieufność i ciemnota wyganiają z miasteczka właśnie tego człowieka,— który pracował dla jego dobra. — Smutne to, ale wygląda na to, że prawdziwe.

Mimo znacznej ponurości tego obrazu jest to jeszcze idylla w porównaniu z położeniem naszych lekarzy na prowincji, którzy w mroźną noc, tłukąc się godzinami na prymitywnej furmance przyjeżdżają do wilgotnej, nieopalonej chałupy, gdzie brak wody, gdzie bydło żyje razem z ludźmi, gdzie trzeba robić ciężką operację lub przyjąć dziecko w warunkach urągających najprymitywniejszym wymaganiom higieny, gdzie nie ma pieniędzy na lekarstwo, albo apteka oddalona jest o kilkanaście kilometrów, gdzie w rezultacie lekarzowi grozi pobicie, jeżeli nie pomoże natychmiast, gdzie znachor większym cieszy się poważaniem, niż doktór.

Ale i w Anglii brak jest szpitali, brak sanatoriów robotniczych, brak systematycznej akcji przeciw gruźliczej. Wyszkolenie lekarzy dzięki podziałowi na różne kategorie (są lekarze mniej i więcej wykwalifikowani) raczej na niskim poziomie. I o ile u nas aż za wiele można znaleźć powodów, tłumaczących obecny zły stan rzeczy: choćby krótki czas istnienia planowego lecznictwa i ogólną biedę, o tyle w bogatej, kulturalnej Anglii taki obraz zdumiewa i wydaje się niczym nie usprawiedliwiony. To też książka Cronina płynie z głębokiej troski i konieczności wołania o naprawę stosunków.

Jeszcze gorszy jest obraz lecznictwa prywatnego i pod tym względem Anglia naprawdę stoi niżej od nas. Przyczynia się do tego przede wszystkim dziki zwyczaj kupowania praktyki. Lekarz, który już dość zarobił, albo z innych względów chce się wycofać ze swego zawodu, sprzedaje praktykę razem z gabinetem i nierzadko domem. Wygląda na to, że pacjentom nie tyle chodzi o osobę lekarza, ile o adres. Żeby był ten sam numer bramy ,to już wszystko dobrze. Często też nazbyt wzięty, — czy chory doktór donajmuje sobie pomocnika, który wykonywa za niego całą pracę za nędznym wynagrodzeniem, podczas kiedy całe zarobki płyną do próżnującego pryncypała. Ta dzika kapitalizacja medycyny musi siłą rzeczy dawać fatalne rezultaty. Inną stroną tego medalu jest obłąkany wyzysk bogatych pacjentów przez modnych lekarzy, którzy bez żadnego poczucia honoru zawodowego robią niepotrzebne zabiegi, liczą sobie słono za niepotrzebne wizyty i traktują chorych jako teren dzikiej eksploatacji. Ten niemoralny i bezwstydny stosunek do chorych łączy się często ze zdumiewającym brakiem kwalifikacji zawodowych i naukowych u większości modnych i rozrywanych lekarzy, gdyż jak powiedziałam, w Anglii różne są szczeble umiejętności medycznej i często lekarz uprawniony do leczenia znajduje się na niższym poziomie niż nasz felczer.

Jak widzimy i w Anglii nie bywa wesoło, jeżeli się obnaży któraś z ukrywanych zazwyczaj ran społecznych. To też nic dziwnego, że książka Cronina obudziła wielkie zainteresowanie i stała się księgarskim sukcesem. Jej wartość literacka nie jest specjalnie wysokiej próby, ale szlachetna pasja,— zapał reformatorski, odwaga prawdomówności czynią z niej zjawisko wybitnie sympatyczne.

IRENA KRZYWICKA.

Wielka praca

Po Walnym Zebraniu

Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci

Pisaliśmy kilka dni temu krótko o Walnym Zebraniu Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (R. T. P. D.). Dziś dajemy początek sprawozdania szczegółowego z tego Walnego Zebrania. W numerze wtorkowym zakończymy sprawozdanie. Z tego, co czytelnicy mają w tej chwili przed sobą, widać, jak ogromną i jak pożyteczną robotę wykonywa R. T. P. D., garstka ludzi ofiarnych z Tomaszem Arciszewskim na czele.

Niechże wrażenie tego sprawozdania będzie bodźcem dla nas wszystkich, dla wszystkich organizacyj i zrzeszeń naszego ruchu, byśmy podwoili naszą pomoc i energię naszej współpracy z R. T. P. D.

Red.

W niedzielę, dnia 12 marca odbyło się Walne Zebranie R. T. P. D. w lokalu własnym „Domu Dziecka“ w Helenowie. Obecnych było 56 delegatów i zaproszeni goście. Zebranie zagaił przewodniczący Zarządu Głównego tow. T. Arciszewski, witając serdecznie zebranych, poczym chór dzieci z Ogniska i Zakładu RTPD odśpiewał „Hymn Dzieci Robotniczych“.

Do prezydium weszli: tow. Kłuszyńska, tow. tow. Walczak z Łodzi, Nowicki z Żoliborza i tow. Hryniewiczowa — sekretarka.

Powitali zjazd: tow. Kłuszyńska, imieniem Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. i TUR-a, tow. Walczak im. Zw. Włókienniczego i Samorządu Socjalistycznego miasta Łodzi, tow. St. Woszczyńska, im. Centr. Wydziału Kobiecego oraz Związku Użyteczności Publicznej (oddział Elektrownia), tow. Odrobina im. ZZK., tow. M. Nowicki im. W. S. M.

Tow. T. Arciszewski złożył sprawozdanie za okres 1937/38; podkreśla, że w roku ubiegłym minęło 20-lecie działalności Towarzystwa, którego pierwotnym celem było roztoczenie opieki nad sierotami po poległych w walce o Wolność Towarzyszach. Na przestrzeni 20-letniej działalności rozszerzyliśmy zakres naszej pracy, obejmując różne dziedziny potrzeb dziecka w wychowaniu gromadnem i dziedziny wpływu na rodzinę.

W nieustannej pracy, w ciężkich warunkach, zdobyliśmy duże doświadczenie i duży własny dorobek.

Z naszych Zakładów Wychowawczych wyszło kilkaset dzieci, które — pozbawione własnego domu rodzinnego — spędziły w dobrych warunkach wiek dziecięcy, otoczone troską serdeczną. Po wyjściu z Zakładu, przygotowani do pracy zawodowej, w dalszym ciągu uważają „Dom Dziecka“ za dom rodzinny, a, gdy zajdzie potrzeba, znajdują pomoc i opiekę w Towarzystwie.

Niestety, nowy system wprowadzony przez Opiekę Społeczną, system wychowywania dzieci w rodzinach zastępczych uniemożliwia nam prowadzenie Zakładów Wychowawczych. Nie możemy „konkurować“ z Samorządami, które płacą zł. 1 dziennie za całkowite utrzymanie i wychowanie dziecka. Obecnie w Zakładzie naszym w Helenowie prowadzimy uzdrowisko (prewentorium) dla dzieci słabych, zagrożonych gruźlicą, które przebywają przez 2 miesiące w dobrych warunkach, pod opieką lekarską. Uzdrowisko czynne jest od września do końca maja, latem zaś przebywa z górą tysiąc dzieci na koloniach letnich, wzorowo prowadzonych.

Zadaniem naszym jest przygotowanie kolonji letnich w różnych miejscowościach kraju, lecz urządzanie kolonji w budynkach wynajętych okazało się niepraktyczne ze względu na duże koszta wynajmu lokalu i przewozu urządzeń. Dlatego też Zarząd Główny stara się o tereny i o zbudowanie własnych pomieszczeń. Na ofiarowanym nam terenie w Jastrzębiej Górze nad morzem zbudowaliśmy Dom im. Bolesława Limanowskiego, w którym już w latach 1937/38 przebywało 220 dzieci, cieszących się widokiem morza.

Ważną stroną działalności Towarzystwa jest prowadzenie Ognisk i Klubów, urządzanie zebrań rodzicielskich, uroczystości aktualnych. W Ogniskach dzieci znajdują pomoc w nauce, odpowiednie warunki dla normalnego rozwoju, współpracę z towarzyszami Ogniska, bibliotekę, gry i zabawy.

Dzieci, pozostające pod opieką Towarzystwa, są badane przez lekarzy i leczone.



Posiedzenie Senatu

NIETYKALNOŚĆ SENATORSKA.

Senat uchwalił wniosek Komisji Regulaminowej o zawieszeniu postępowania karnego w sprawie wytoczonej sen. Semkowiczowi przez Sp. Akc. „Prasa Nowa“ we Lwowie i red. „Expresu Wieczornego“, w związku z przemówieniem, wygłoszonym przez sen. Semkowicza na zebraniu przedwyborczym.

Następnie uchwalono bez zmian szereg ustaw, przyjętych przez Sejm, jak np. o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych o ewakuacji zagrożonych obszarów, o komunikacji w służbie obrony itp. objętych wspólną nazwą ustaw obronnych.

Następnie uchwalono zmiany w ustawie o zaopatrzeniu emerytalnym i o niektórych długoterminowych pożyczkach w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego.

KARENCJA DŁUGÓW ROLNICZYCH.

Ustawa ta, która tyle hałasu wywołała w Sejmie, uchwalona została przez Senat bez dyskusji, jedynie po wysłuchaniu referenta.

Referent zaznaczył, że bardzo liczne gospodarstwa rolne mogą osiągnąć opłacalność tylko w razie zmniejszenia ciężaru długów. Same kredyty tu nie pomogą, oddłużenie stanowi oddzielne zagadnienie. Mówca przytacza jaskrawy przykład, że pewien gospodarz zaciągnął w r. 1930 dług 1.000 zł. na kupno dwóch krów. Dziś cały jego majątek 10-hektarowy nie wystarcza na zapłacenie procentów, kosztów i długu za te krowy. Ustawa niniejsza zabezpiecza rolników tylko do 30 czerwca b. r. przed egzekucjami i przyrostem nowych długów. Do tego czasu powinna być przygotowana ustawa, która dokona oddłużenia gospodarstw wiejskich. Pan min. Poniatowski dnia 22 bm. oświadczył z trybuny sejmowej, że jakkolwiek długi, zaciągnięte w funduszu obrotowym reformy rolnej, nie są objęte tą ustawą, to jednak nie będzie egzekucji do 30 czerwca“.

Dwa wolne narody

Przystąpiono do ustaw ratyfikacyjnych. W loży dyplomatycznej obecni są poseł litewski w Warszawie min. Szaulis oraz radca poselstwa p. Trimakas.

Protokuł taryfowy i układ handlowy pomiędzy Polską i Litwą oparty na klauzuli największego uprzywilejowania referował sen. Katelbach.

W toku przemówienia sen. Katelbach oświadczył:

„Sądzę, że będę wyrazicielem uczuć całej Wysokiej Izby, jeśli z okazji rozpatrywania pierwszego handlowego układu polsko - litewskiego, które przypada w tak ciężkim dla narodu litewskiego okresie, przypomnę, że rok temu uregulowany został stosunek sąsiedzki między wolnym narodem litewskim i wolnym narodem polskim na zasadach pełnego poszanowania podstawowych praw obu narodów. (Długotrwałe oklaski). Rok miniony był okresem utrwalenia celowej współpracy obu państw.

W ciągu ostatnich dni naród litewski, naród, którego los tak jak nasz, związany jest z Bałtykiem, przeżywa chwile ciężkich doświadczeń. Niech mi wolno będzie w imieniu Wysokiej Izby zapewnić naszego sąsiada północnego, że w sercach i umysłach Polaków przeżycia narodu litewskiego wywołały żywy i głęboki oddźwięk“. (Długotrwałe oklaski).

Senat projekt ustaw ratyfikacyjnych z Litwą przyjął.

Po przyjęciu jeszcze kilku innych ustaw ratyfikacyjnych porządek dzienny wyczerpano.

Sprawa zesłanego do Berezy red. Mackiewicza, jak i ogólna sytuacja europejska nie znalazły w Senacie żadnego echa.



Mały felieton

Po ćwiczeniach O. P. L.

Minęły trzydniowe ćwiczenia O. P. L. w stolicy i należy bezstronnie przyznać, że społeczeństwo nasze z nader nielicznymi wyjątkami zdało egzamin karności, zdyscyplinowania i poczucia obowiązku obywatelskiego. Na alarm ulice pustoszały, pojazdy zatrzymywały się, a straże O. P. L. przez trzy dni z podziwu godną ofiarnością i poświęceniem pełniły swe obowiązki.

Podczas ostrego alarmu ulice do tego stopnia pustoszały, iż strażnicy O. P. L. staczali homeryckie boje o zdobycz — o jednego zagazowanego przechodnia i tylko bezinteresowności zagazowanych należy zawdzięczać, iż nie urządzali przetargu in plus, by oddać się w ręce tego, kto więcej zapłaci.

Widziałem ludzi znanych mi z tego, że są przez okrągły rok zagazowani, a w te trzy dni byli kompletnie trzeźwi, rozpaczliwie trzeźwi.

Widziałem znanych działaczy oświatowych, którzy w te trzy dni, na przekór przedśmiertnym słowom Goethego, wołali „mniej światła“ albo „gasić światło“.

Widziałem poważnych mężów, ojców rodzin, którzy przez dwie noce nie nocowali w domu, ponieważ — jak twierdzi — nie mogli po ciemku do domu trafić.

Widziałem umiejętność komendantów bloków w obsadzaniu stanowisk. Męża uczyniono dyżurnym na dachu, a jego żonę mianowano komendantką schronu w piwnicy, jemu do pomocy dodano na dach sąsiadkę, jej — młodego sąsiada.

Gdy tedy każdemu z pośród obrońców oddałem hołd wedle zasług, należy poświęcić kilka słów „nieprzyjacielowi“, który stolicę naszą atakował.

I tu trzeba powiedzieć, iż „nieprzyjaciel“ doskonale wiedział, gdzie ma uderzyć. Celował w mosty, w dworce kolejowe, w linie komunikacyjne.

Atakował przedmieścia robotnicze: Grochów, Wolę, Ochotę i domy spółdzielni robotniczej na Żoliborzu.

Snać wiedział, iż klasa robotnicza to gwarantka walki, obrony i zwycięstwa.

Gdy dwie bomby padły tuż przed oknami naszej redakcji, już nie było dla mnie najmniejszej wątpliwości, że „nieprzyjacielem“ naszym nie jest żadne państwo demokratyczne.

Atakowane były Bank Gospodarstwa Krajowego, P. K. O. i K. K. O. Bo wprawdzie pieniądz nie jest wszystkim, ale jest bardzo doniosłym elementem w wojnie. Zapytajcie się kanclerza Hitlera, jeśli nie wierzycie.

„Nieprzyjaciel“ atakował wszystkie ważniejsze ośrodki gospodarcze. Wzniecił pożar na poczcie, bombardował fabryki broni i zakłady lotnicze, podpalił nawet fabrykę Państwowego Monopolu Spirytusowego.

Nawet sądy zaatakował i Komisariat Rządu i zarząd m. Warszawy, obrzucając bombami ulicę Miodową i plac Teatralny.

Tylko...

Tylko na ulicy Wiejskiej i na znajdujące się tam instytucje ani jedna bomba nie padła.

Ani nawet w pobliżu...

Tak zlekceważyć... No, no!

ULTIMUS.

Interpelacja sen. Heleny Sujkowskiej

w sprawie prowokacyjnego zachowania się niektórych Niemców obywateli polskich

Sen. Sujkowska zgłosiła w sobotę do ministra spraw wewnętrznych interpelację następującej treści:

Pisma „Wieczór Warszawski“ i „ABC“ z dnia 24 b. m. podały następujące fakty:

1. Paweł Reszke, pracownik Elektrowni Łódzkiej, został zwolniony z pracy z powodu oburzenia, jakie wywołał wśród pracowników Polaków demonstrowaniem mapy, na której ziemie polskie włączone były do Trzeciej Rzeszy.

Na skutek jednak interwencji konsula niemieckiego przyjęto go z powrotem.

Obecnie Paweł Reszke ponownie pozwala sobie na prowokacyjne wystąpienia antypolskie, wywołując wzburzenie wśród pracowników Polaków.

2. Niemiecki Związek Ludowy pod Białymstokiem wywiesił w swym lokalu mapę, na której Pomorze, Poznańskie i Górny Śląsk wchodzą w skład Rzeszy Niemieckiej.

Jak Pan Minister zamierza ustosunkować się do podobnych wystąpień Niemców — obywateli polskich i jak do Zarządu Elektrowni Łódzkiej, która okazała się tak uległa naciskowi konsula niemieckiego, czym przyczynia się do tłumienia zdrowych odruchów państwowych?

Zgon b. posła Karola Wierczaka

W piątek wieczorem zmarł wskutek ataku serca b. poseł Stronnictwa Narodowego Karol Wierczak.

Karol Wierczak urodził się w r. 1887 i od najmłodszych studenckich lat pracował w Małopolsce w ruchu narodowo-demokratycznym.







Odroczenie sesji parlamentarnej na 30 dni

Zarządzeniami z dnia 25 marca b. r. p. Prezydent Rzplitej odroczył sesje zwyczajne Izb ustawodawczych.

Zarządzenia powyższe wręczył w sobotę marszałkowi Senatu, Bogusławowi Miedzińskiemu i wicemarszałkowi Sejmu dr. Leonowi Surzyńskiemu dyrektor biura prawnego w Prezydium Rady Ministrów, Władysław Paczoski.

Zarządzenie Prezydenta R. P. o odroczeniu sesji zwyczajnej Sejmu brzmi:

„Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o odroczeniu sesji zwyczajnej Sejmu:

Na podstawie art. 12 pkt. c) ustawy konstytucyjnej, odraczam z dn. 27 marca 1939 r. sesję zwyczajną Sejmu na dni 30.

Warszawa, dnia 25 marca 1939 r.

Prezes Rady Ministrów:

(—) Sławoj Składkowski.

Prezydent Rzeczypospolitej:

(—) I. Mościcki.

Zarządzenie Prezydenta R. P. o odroczeniu sesji zwyczajnej Senatu ma brzmienie analogiczne.

Najlepszy uczeń Macchiavellego

Macchiavelli był niewątpliwie wybitnym człowiekiem. Był odważnym obserwatorem swojej okrutnej i cynicznej epoki. Umiał odróżnić nabożne i obłudne pozory od właściwej treści feodalnych metod rządzenia. Nie bał się też w swym osławionym „Księciu" dać wierny obraz tych wszystkich tyranów i samodzierżców, którzy krwią, żelazem i przewrotnością pisali swe dzieje panowania w ostatnich okresach późnego feodalizmu. Pokazując mechanizm środków, używanych przez feodałów do zaborów cudzych ziem i utrzymania swej potęgi, Macchiavelli stał się mistrzem i teoretykiem tych wszystkich, którzy chcieli naśladować feodalnych samodzierżców i nauczyć się skutecznego władania podstępem, wiarołomstwem i gwałtem.

Naiwnym demokratom XIX w. wydawało się, że z chwilą zwycięstwa ideałów Wielkiej Rewolucji Francuskiej, z chwilą uznania demokratycznych zasad współżycia narodów, „Książę" Macchiavellego przestanie być podręcznikiem dla mężów stanu, prowadzących politykę zagraniczną, a stanie się tylko świadectwem historycznym minionej epoki, stanie się pouczającym i odstraszającym dokumentem feodalnej moralności. Wierzyli oni, że z chwilą, gdy nastąpi całkowita likwidacja potęg, stanowiących trzon „Świętego Przymierza", gdy feodalne korony Habsburgów, Hohenzollernów i Romanowych potoczą się na bruk, z tą chwilą zniknie z powierzchni ziemi plemię wyznawców Macchiavellego i jego uczni: Metternicha i Bismarka. Przeoczyli ten fakt, że dla ratowania zmurszałych już do cna fundamentów ustroju kapitalistycznego, na drodze zaborów imperialnych i dyktatury, powstanie nowe plemię samodzierżców, którzy będą naśladować władców schyłkowego feodalizmu i w stosunkach międzynarodowych dadzą nową lekcję macchiavellizmu.

I dziś, gdy obserwujemy metody, jakich użyto dla rozbioru Czechosłowacji i zaboru Czech, widzimy, że **wszyscy dotychczasowi uczniowie Macchiavellego są partaczami w porównaniu z Hitlerem, że kanclerz Trzeciej Rzeszy jest rzeczywiście najlepszym uczniem florentyjskiego teoretyka przemocy.**

Żeby się o tym przekonać, przypomnijmy sobie najistotniejsze zalecenia Macchiavellego:

„Każdy rozumie — pisze on — jak chwalebna bywa w księciu cnota dotrzymywania słowa i przestrzegania zasad prawości, unikania zaś podstępów. Trzeba jednak wiedzieć, że istnieją dwa rodzaje walki: walka na prawa i walka na siły.

Pierwszy rodzaj jest właściwy ludziom, drugi właściwy jest zwierzętom; ponieważ jednak często pierwszy rodzaj walki nie wystarcza, trzeba się uciekać do drugiego. Dlatego też książę musi doskonale umieć używać zarówno natury ludzkiej, jak i zwierzęcej...

Książę tedy rozumny ani może, ani powinien dotrzymywać danego przez się słowa wówczas, gdy dotrzymanie to zwróciłoby się przeciwko niemu, przyczyny zaś, które go były skłoniły do związania się słowem, wygasły... Nigdy zresztą nie zbraknie księciu pod ręką uprawnionych powodów do ubarwienia wiarołomstwa. Niezbędną atoli rzeczą bywa w takich razach umieć dobrze grać swą rolę, zarówno w udawaniu, jak też w skrywaniu pewnej natury. Ludzie bywają tak prostoduszni i tak dalece poddają się wrażeniom chwili, że ten, kto chce ich w pole wywieść, zawsze w pole kogoś wywiedzie...

Książę nie ma potrzeby posiadać wszystkich cnót: musi on tylko udawać, że je posiada. Owszem, ośmielę się powiedzieć, że posiadanie ich oraz stałe praktykowanie nie byłoby korzystne; udawanie zaś, że się je posiada, jest bardzo korzystne, a więc udawanie, że się jest miłosiernym, wiernym, ludzkim, religijnym, prawym. Należy usposobienie swe w ten sposób wykształcić, ażeby móc, gdy zajdzie potrzeba, okazać światu uczucia przeciwne tym, które się żywi w głębi. Trzeba to zrozumieć: książę a zwłaszcza książę na świeżym tronie, nie może przestrzegać tych wszystkich reguł, których zachowanie obowiązuje ludzi uczciwych; częstokroć bywa on zmuszony działać wbrew przyjętym na się zobowiązaniom, wbrew miłości bliźniego, wbrew poczuciu ludzkości, wbrew religii. Powinien tedy książę posiadać w duchu gotowość do zwracania się w tym kierunku, jaki zalecają mu okoliczności i zmiany losu... skoro konieczność zajdzie, powinien umieć wejść tak że na drogę krzywą.

Obowiązkiem księcia jest czuwanie nad sobą, aby z ust jego nigdy żadne słowo nie padło, które by nie było pełne owych wyżej wskazanych pięciu cnót. Wszystko, co odeń świat słyszy, powinno promieniować łaskawością, wiernością, prawością i ludzkością. Nic ważniejszego ponad zachowanie pozoru owych cnót; ludzie bowiem w swym ogóle sądzą bardziej według tego, co widzą, niż wedle tego, czego się dotykają, gdyż patrzeć i widzieć mogą wszyscy, dotykać zaś ręką mogą tylko nieliczni. Każdy widzi, jakim się być wydajesz, niewielu czuje, jakim jesteś. Na domiar ci niewielu nie poważą się iść przeciw mniemaniu, które ma za sobą majestat państwa. W działaniach ludzkich, osobliwie w działaniach książąt, którzy nie mają nad sobą trybunału, zawsze wzgląd należy brać na cel ostateczny; środki, wiodące ku temu celowi, spotkają się zawsze z uznaniem i szacunkiem, ponieważ gmin liczy się tylko z pozorami i tylko z wynikiem przedsięwzięcia. Świat składa się przeważnie z gminu, a ci nieliczni, którzy wyrastają nad gmin, dochodzą do głosu tylko wtedy, gdy gmin ich potrzebuje, aby się na nich wesprzeć. Pewien monarcha, w naszych czasach żyjący, którego imienia lepiej nie wymieniać, głosi wciąż tylko pokój i lojalność; w rzeczywistości zaś obu tym zasadom stale się sprzeniewierza".

Tak pisał Macchiavelli na początku XVI wieku, za czasów Cezarego Borgia, w okresie, w którym Europa nie znała jeszcze ani prawa samostanowienia narodów, ani Ligi Narodów. Tak samo jednak na oczach całej demokracji i całego chrześcijaństwa postępuje dziś pewien „wódz, którego imienia lepiej nie wymieniać", a który łamiąc swe zobowiązania międzynarodowe, wcielając Austrię, zabierając Słowację i Czechy, sprzeniewierzając się elementarnym zasadom współczesnego porządku międzynarodowego, robi to ściśle według recept zalecanych przez Macchiavellego samowładcom feodalnym.

„Książę" Macchiavellego został potępiony przez Kościół Katolicki. Dla całej też demokracji stał się symbolem zła i przewrotności. Ale współczesny nam uczeń Macchiavellego nie spotkał się jeszcze z należytą odprawą ze strony całego świata cywilizowanego.

Można jednak sądzić, że zabór Czech przechylił już czarę tchórzostwa i oportunizmu. Narody dzisiejsze nie są ciemną, łatwowierną gawiedzią uliczną, którą można zwodzić pozorami, nie są tym gminem średniowiecznym, o którym z taką pogardą pisał Macchiavelli. Macchiavellizm Trzeciej Rzeszy musi wreszcie skręcić kark na siłach całej zjednoczonej demokracji.

HENRYK KORA.

Sztuka pod dyktaturą

We wstępie książki **Jerzego Walldorfa: „Sztuka pod dyktaturą"** czytamy: „Chciałbym pracą moją wlać trochę otuchy w serca polskich artystów, pozbawionych obiektywnych informacyj, a gnębionych celowo i systematycznie totalistycznym straszakiem".

Cel — jak widzimy — dydaktyczny, szkoda jednak, że oparty na założeniu, które wobec zdecydowanej sympatii z jaką Polskie Radio i Pat ustosunkowują się do współczesnej Italii jest nie tylko sprzeczne z istniejącym stanem rzeczy, ale wręcz **demagogiczne.** Czyżby podobna argumentacja miała charakteryzować i dalszy ciąg rozważań autora?

W Italii szuka p. Walldorf przede wszystkim potwierdzenia swego, niewątpliwie słusznego sądu, że w ludzkiej mocy leży tylko tworzenie dobrych lub złych warunków dla egzystencji sztuki, ale nie kreowanie jej twórców". Oczywiście warunki, jakie faszyzm stworzył dla sztuki, są zdaniem autora nie tylko dobre, ale nawet idealne i zapewne nie z winy p. Walldorfa, gorącego zwolennika totalizmu dochodzi czytelnik w miarę zagłębiania się w lekturę książki do wniosków zgoła odmiennych.

Organizacja życia artystycznego Italii przedstawia się następująco: Wszyscy artyści są zszeregowani w ramach rządzącej partii, w syndykatach prowincjonalnych i Konfederacji Artystów, która z kolei podlega Ministerium Korporacji. Najwyższą instancją dla spraw sztuki jest Rada Narodowej Korporacji, którą z godną zazdrości umiejętnością upraszczania zjawisk społecznych określa autor: „Różni się ona od parlamentów demokratycznych tym, że zasiadają w niej fachowcy, by radzić o sprawach, na których się naprawdę znają".

A zatem jest partia faszystowska urzędowym mecenasem sztuki. „Narzucając artystom swą władzę, anektując ich pracę bierze równocześnie na siebie obowiązek zapewnienia zbytu wynikom tej pracy, dostarczenia sztuce odbiorców. Wzamian żąda **niewiele** (?): formalnej przynależności do regimu". Artysta **musi** więc należeć do organizacji faszystowskiej, **musi** podporządkować się dyrektywom i opiniom zgóry narzuconym, **musi** myśleć, tworzyć i działać w ramach programu partyjnego, w przeciwnym razie grozi mu nie tylko ruina materialna, ale i zesłanie na wyspy Lipari.

Jeżeli więc faszyzm odmawia prawa tworzenia tym wszystkim artystom, których myśl wybiega poza sztucznie wzniesione barykady światopoglądu faszystowskiego, to może jednak warunki, jakie stworzył swym zwolennikom sprzyjają rozwojowi sztuki i kultury estetycznej?

Zapoznajmy się za tym z organizacją poszczególnych działów sztuki.

Na przykład muzyka. Schemat organizacji prezdstawia się istotnie imponująco. Sekcja muzyczna ogólnej instytucji „wywczasowej" **Dopolavero** organizuje wędrowne teatry operowe, czyli t. zw. wozy Tespisa, koncerty fabryczne, chóry, zespoły kameralne i symfoniczne. Zdawałoby się więc, że wobec tak niezwykłych możliwości pracy i rozwoju, jakie faszyzm otworzył przed muzykami powinna muzyka włoska zająć dominujące stanowisko w Europie. Jeśli jednak tak nie jest i to mimo wspaniałej tradycji i przysłowiowej muzykalności ludu włoskiego, to przyczyna leży nie tylko w chwilowym nieurodzaju na geniuszów, ale przede wszystkim w samym założeniu ustroju totalnego, który ułatwia wprawdzie **rzemieślniczą pracę talentom małym,** ale uniemożliwia i **wyłącza twórczy rozwój talentów genialnych.** Nie jest więc tylko złym zrządzeniem losu, że współczesna opera włoska nie ma swego Verdiego, nie jest przypadkiem, że z pośród tysięcy młodych wykonawców nie ma skrzypka godnego porównania z genialną Francuską Ginette Neveu. Prawdziwy artysta, jak to w epilogu swej książki przyznaje p. Walldorf musi mieć odrębną, specjalną dla swej indywidualności atmosferę, w którejby mógł tworzyć. Dlatego też najsprawniejsza nawet w sensie materialnym organizacja życia artystycznego nie zastąpi klimatu wolności, bez którego sztuka naprawdę twórcza nie może istnieć. Tego jednak p. Walldorf nie chce, czy nie może zrozumieć.

Organizacja sztuk plastycznych jest podobnie, jak muzyczna, nader sprawna. Syndykaty prowincjonalne urządzają corocznie wystawy regionalnych malarzy. Najcelniejsze dzieła dostają się drogą eliminacji na wystawę międzyregionalną, następnie do Rzymu i wreszcie na Biennale — międzynarodową wystawę do Wenecji. Organizacji zawodowej towarzyszy troska o sprzedaż dzieł sztuki i materialną egzystencję artysty. Tak więc wzamian za wyrzeczenie się swobody wypowiedzi zaofiarował regime plastykom opiekę nad komercjalną stroną ich sztuki. Czy są to istotnie wystarczające warunki dla powstania nowego stylu plastyki — przyszłość pokaże. Narazie mimo olbrzymiego rozmachu budownictwa włoskiego, mimo nowych dzielnic, nowych miast, mimo lasu posągów na słynnym stadionie Mussoliniego rzeźbiarze i malarze współczesnej Italii oscylują między klasycyzmem a wpływami sztuki francuskiej. Trudno zatem podzielać przypuszczenie p. Walldorfa, że kiedyś będzie się mówiło jednym tchem: „Renesans, Barok, Faszyzm".

Jeśli w muzyce i plastyce nacisk ideologii faszystowskiej nie wpływa bezpośrednio na formę i treść wypowiedzi artystycznej, to w literaturze sprawa przedstawia się zgoła inaczej. Tu już może Ministerium Korporacji jasno i zdecydowanie dyktować tematykę, narzucać nastroje, ograniczać zasiąg zainteresowań. Istnieje nawet oficjalny wykaz tematów, których podejmować nie należy. Nie wolno pisać — jak mówi znany literat Malaparte — „czy dobrze, jest, czy źle, że ludziom narzucono takie czy inne warunki egzystencji", nie wolno analizować stosunku jednostki do społeczeństwa, nie wolno poruszać tematów historycznych, bo mogłyby nasunąć niewygodne reminiscencje, słowem nie wolno pisać o tych wszystkich sprawach, które mogłyby czytelnika pasjonować, pobudzać do krytycyzmu, do analizy.

Że ta „obcięta" literatura nie interesuje ani samych pisarzy, ani czytelników — to zdaje się już być naturalnym następstwem faktów.

Jeszcze gorzej przedstawia się teatr. Mimo, a raczej na skutek ożywionej działalności Komitetu lektury sztuk teatralnych, przez którego cenzurę każda nowa sztuka musi przejść — **teatr włoski,** zdaniem samych Włochów, dawno nie przechodził podobnego kryzysu, **podobnego upadku, jak obecnie.**

Tak więc **finał książki rozbrzmiewa w tonacji minorowej. „Idealna" organizacja faszystowska nie stworzyła sztuki ani wielkiej, ani oryginalnej. Nie uratuje też sprawy sztuki włoskiej rada autora, który chciałby w ramach ustroju wybić pozorną furtkę ucieczki dla genialnych indywidualistów. Pozory wolności i połowiczność dobre są dla ludzi małych i zakłamanych, a tacy nigdy dotąd nie stworzyli wartości nieprzemijających i wielkich.**

JULIA PELCLING

Coś dla wróżbitów

MARCOWE PODBOJE HITLERA.

16-go marca 1935 r. Hitler przywrócił powszechną służbę wojskową w Niemczech.

7-go marca 1936 nastąpiło obsadzenie Nadrenii (zdemilitaryzowanej strefy) przez wojsko niemieckie i wypowiedzenie traktatu locarneńskiego.

11-go marca 1938 stał się „anszluss" Austrii.

15-go marca 1939 — najazd na Czechy.

Wyprawa na 14 tys. km.

polskim samochodem po Azji Mniejszej

Do Warszawy powrócili ostatnio trzej młodzi handlowcy, studenci uczelni warszawskiej, którzy w listopadzie ub. r. udali się do Azji Mniejszej samochodem.

Studenci polscy przebyli ogółem 14.000 klm., docierając do Teheranu, Bagdadu i szeregu miejscowości Persji i Iraku, w których niejednokrotnie po raz pierwszy słyszano o Polsce. Celem wyprawy były badania etnograficzne i ekonomiczne, jak również zbadanie możliwości rozwoju stosunków handlowych między Polską a Persją i Irakiem.

Tabela wygranych

2 dnia ciągnienia 44 Loterii Klasowej

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

25.000 zł. na Nr.: 17957.
10.000 zł. na Nr.: 118885.
2.000 zł. na N-ry: 5635 33684 40807 64684 158614.
1.000 zł. na N-ry: 8748 15920 29987 59033 80611 119637 135410 139714 139797.
500 zł. na N-ry: 16622 30818 38138 39150 47279 69908 100013 102569 110900 144123.
250 zł. na N-ry: 12527 15514 24007 24647 25667 41112 43829 44808 53784 86924 99396 120731 124619 126412 131094 133584 133942 134551 135247 144396 147137 155680 155860 161432.

147843 931 148868 149285 333 627 781
150411 560 601 636 962 151195 757 891 152728 831 856 153096 99 254 471 561 922 154119 147 410 422 155788 811 156376 521 766 157195 603 704 876 158423 704 159050 84 703 961 160045 335 427 562 785 161 161196 336 690 162199 266 444 572 673 163278 316 385 767 841 164044 172 241

Po Zł. 62.50

41 621 837 94 974 1547 609 841 2030 119 350 552 630 768 852 3109 33 452 509 55 85 728 44 4296 332 466 816 5273 86 495 814 945 6009 250 463 808 7044 518 668 69 868 8143 753 73 9246 308 412 22 766 10088 118 40 62

PO 125 ZŁ.

383 504 944 1272 436 43 716 2448 704 900 3067 131 847 4051 339 46 5068 107 50 68 297 506 600 6 388 566 7192 261 497 805 7 8146 271 512 96 994 9011 899 905 10020 62 222 49 451 737 845 924 11098 413 89 779 804 13 928 91 12247 474 78 537 925 65 80 13064 317 70 615 793 14006 216 970 15069 224 76 16049 343 17201 419 504 697 708 875 18165 246 682 19253 605 11 716 20030 269 418 525 82 630 44 21592 22067 201 7 976 23660 971 24027 167 596 25466 545 748 804 982 28169 573 27125 211 662 28027 47 93 100 4 658 29376 600 723 35 901 30350 516 32 763 905 31447 509 820 938 32038 61 237 346 56 627 793 938 89 33347 34656 35327 630 36161 37435 79 623 844 962 38785 816 39072 220 435 38 640.

40084 297 970 41186 235 62 599 661 752 88 913 67 42610 769 43085 205 30 828 44747 887 902 45283 98 478 46271 390 524 755 47079 48567 896 49191 530 647 703 50 844 50708 946 51228 42 636 84 716 877 966 52304 727 826 52 910 53151 475 54151 346 452 57 596 634 55559 56750 57794 836 94 58374 703 94 59708 60128 362 403 693 61214 73 62300 44 404 524 752 813 15 64341 474 599 761 96 65030 168 240 374 646 773 84 66727 67113 499 744 68152 450 790 960 70042 124 430 539 692 71045 119 210 42 72 176 542 72 777 16 931 73596 765 930 74464 652 75040 182 645 766 76051 228 86 349 403 850 990 77738 63 78010 215 79061 139 230 554 625 726 66 97.

80548 607 807 81429 516 47 82298 355 666 867 99 912 35 76 83218 35 454 84089 85436 791 912 86079 491 609 701 826 986 87200 733 960 88322 403 756 89231 90 253 789 91014 181 239 736 805 92092 962 93018 131 226 631 789 94809 95090 416 846 988 96033 111 277 824 97257 767 964 98511 637 99561 78 986 100502 694 101241 469 560 724 102175 276 88 316 491 773 818 103143 532 681 104981 105003 179 600 33 106500 665 920 107187 300 108014 230 714 52 109024 69 461 87 604 55 711 83 93 110353 751 111665 769 112239 541 619 97 834 113170 663 886 908 27 114424 115044 142 449 116567 117086 280 310 46 534 67 72 780 118033 654 854 119188 531 749 907.

120406 629 926 121376 99 463 82 552 858 989 122058 245 403 631 757 993 123028 46 114 216 50 90 722 923 124247 453 99.

125192 222 486 496 126471 947 990 127446 542 552 640 729 128123 214 443 651 715 755 809 912 129195 203 617 625 130184 929 131042 13227 933 133289 532 587 837 844 134399 485 606 744 135482 758 767 959 136041 162 382 503 512 753 915 137380 732 855 138091 136 274 500 139047 482 953 140021 514 552 740 844 857 141125 459 723 142372 571 849 905 143047 414 815 852 144315 937 145083 146358 366 447 749

80 511 58 742 63 938 11053 354 57 442 568 93 781 920 13171 338 722 62 803 14126 260 415 804 916 76 15077 397 536 89 794 912 22 16124 229 373 524 883 17370 594 18029 89 105 274 683 86 19157 805 27 41.

20254 715 38 929 45 52 21239 447 73 506 794 22006 204 748 887 941 23296 443 512 733 59 929 24348 460 520 731 880 988 25160 208 600 89 702 26013 44 107 84 206 86 91 374 468 635 819 92 27204 376 438 678 870 932 83 28135 406 13 508 635 29088 121 385 442 58 828 30108 73 382 404 669 708 9 44 863 31373 501 613 881 32134 244 82 442 562 33257 650 34065 307 17 94 489 500 672 778 832 35262 306 478 857 97 913 36161 37479 35 623 844 38 38456 977 87 39073 252 494 628 700 897 919.

40021 133 597 618 41157 295 434 35 749 42202 337 70 80 497 43246 811 20 44018 185 355 704 32 45154 392 433 589 690 821 30 46181 724 811 44 47717 828 48657 49039 111 245 66 385 856 925 50120 61 73 289 833 51030 98 499 916 52280 84 348 420 54 745 904 30 53100 200 358 667 744 803 55 96 926 54028 36 261 415 649 98 934 55033 191 426 30 75 674 788 855 969 56419 738 91 825 57376 533 75 824 947 58049 200 22 382 437 634 47 95 769 59063 95 255 565 726 74 998.

60080 375 621 923 61286 550 62287 326 706 94 876 53137 208 57 397 644 23 759 839 46 967 64006 740 65018 24 260 71 323 75 445 98 547 755 899 66127 296 345 421 507 69 67325 76 472 553 87 617 848 68198 413 96 939 41 69110 55 368 443 702 60 96 70064 50 296 432 43 63 616 854 71018 78 137 345 60 722 79 985 72394 521 634 92 962 81 74067 295 476 573 722 861 998 75082 96 104 260 339 411 518 76425 636 954 77112 273 506 67 95 745 959 78168 256 332 418 47 844 997 79079 128 669 80533 81294 404 9 653 962 82172 217 532 623 43 847 83545 888 92 84019 70 212 334 749 85097 170 335 445 536 650 731 86255 81 599 87372 465 578 636 983 88035 449 524 723 818 72 89532 644 59 740 940 90132 271 338 557 859 91182 436 92282 467 82 523 626 708 857 93005 363 402 66 921 60 94114 644 730 952 95080 87 123 58 352 91 626 96037 427 97006 68 98036 88 364 81 400 64 605 47 749 99220 81 477 85 89 633 743.

125557 629 126022 458 522 775 889 127188 290 405 504 630 748 881 128045 299 327 384 576 736 755 903 129098 237 789 130063 183 386 393 683 892 921 956 131075 335 403 487 132138 297 440 597 665 843 866 869 133264 318 341 400 847 900 134552 633 641 909 135313 431 504 638 136203 693 705 787 137057 199 202 244 401 460 729 779 915 960 138342 821 834 139006 243 288 697 741

140327 764 141317 427 472 759 142144 282 794 143228 351 456

144700 43 145165 299 884 146064 80 222 147068 179 316 543 585 148136 192 459 465 149072 78 288 398 588 731

150047 211 620 58 755 151500 565 911 152373 429 567 622 915 996 153329 430 539 572 635 728 765 895 984 154217 380 474 548 615 796 155185 558 665 819 156059 263 339 370 491 569 812 840 157402 673 873 158097 105 917 159742 160145 172 205 235 287 292 384 393 485 550 964 979 997 161175 142 203 381 668 850 946 162084 114 250 288 355 507 163004 56 161 235 322 726 845 164058 47 643 841 962

Po 62.50

100549 580 686 766 102690 103254 533 603 104081 217 105 360 487 605 867 106 240 253 798 107506 678 759 978 108202 345 785 848 109408 471 110234 293 611 707 793 848 111353 528 950 112118 276 407 411 650 873 113053 242 276 359 563 587 628 692 873 841 961 114484 634 764 791 115009 372 405 660 116077 146 228 603 117344 514 611 686 773 796 883 962 118008 42 242 281 592 682 875 119076 508 674 911 962 999 120054 98 317 479 927 121385 536 549 867 122072 274 435 830 913 969 123050 320 355 389 616 974

III ciągnienie

PO 125 ZŁ.

24 613 2409 752 972 3208 441 825 4061 278 342 392 463 523 789 5776 6627 975 7368 955 8899 9086 752 10215 801 11729 12307 638 13787 14118 610 17235 261 700 18289 776 19776 20246 969 21053 435 598 832 23866 24226 25029 149 765 26173 795 27051 614 660 28510 29262

31821 32221 33711 34264 35186 427 722 37731 944 38245 457 960 39158 625 41052 824 42609 43453 626 795 885 44487 45973 47547 627 901 49668

50798 51417 547 52110 451 707 53320 336 54397 56725 900 57505 648 58179 521 926 940 61927 65031 67 66079 776 67191 68003 160 730 69228 70358 718 71081 72188 515 924 73181 74452 579

76099 375 773 77395 701 78356 79099 236 360 416 80314 966 81453 82 521 82577 690 993 85764 86197 530 868 977 87138 53 575 858 88237 589 681 745 89556 884 91672 952 92356 771 93129 94256 95536 820 96442 674 97481 98282 794 99236 100235 568 102401 103484 104080 647 801 105461 646 734 106032 217 794 107623 95 700 108183 232 515 666 109987 111402 713 48 967 112147 208 113518 837 114414 547 849 115224 549 116249 117412 746 118374 589 119015 59 626 120232 586 121070 119 285 389 708 122359 637 123296 363 626 979 125478 95 126532 127242 58 449 671 128282 129068 209 72 321 69 951 130067 389 131295 132789 133026 134514 136294 421 755 137618 138529 61 616 819 139005 991 140454 67 142116 143235 300 50 596 699 144460 146409 536 58 147131 148817 150133 391 573 621 151450 794 840 152838 153883 154223 157259 971 158443 159622 68 746 160572 618 161145 162380 163317 513 872 164638 801 51.

PO 62,50 ZŁ.

394 798 948 1046 263 379 410 2003 3266 495 667 4868 5270 426 591 6008 316 342 632 955 7364 758 941 8081 849 883 9645 10187 11790 13121 166 638 662 777 984 14335 573 728 885 15784 16612 702 17170 489 568 816 18192 531 19394 633 799

20250 300 943 21170 821 973 22146 292 779 23058 179 265 295 335 675 786 982 24229 225342 410 885 919 26120 779 788 27109 294 28032 92 425 533 29058 245 680 871 965 30665 734 804 870 31166 176 401 627 816 32042 257 331 33 16 200 312 349 549 670 34107 308 425 738 35504 663 787 36021 270 286 603 38181 272 332 352 354 764 39037 55 123 653 782 846 40177 881 41327 815 42843 856 43161 308 370 690 760 791 44527 763 873 45243 250 284 340 398 994 46068 120 738 47092 49089 208 896

50329 924 51433 52296 418 483 708 779 808 53031 49 196 193 357 54532 55110 283 56182 263 770 855 57062 363 625 883 58120 59420 432 484 573 496 641 780 874 61633 62298 320 590 63181 258 64086 458 824 65121 748 66476 536 902 67434 714 68077 354 952 69219 846 70248 474 651 708 71846 878 72308 808 73510 695 74273 430

75116 271 76468 601 746 77067 591 654 69 78201 422 709 978 79577 971 80141 499 589 93 649 762 837 81925 82246 96 785 83329 84348 970 85568 618 947 86077 460 89 578 643 87069 212 88260 454 89853 72 90 655 950 91428 92080 201 93242 77 489 576 865 95244 495 96007 308 689 97491 98171 335 91 727 99143 686 962 100356 863 101152 216 837 102552 695 103099 763 982 105718 848 986 106055 107182 869 108084 480 713 109774 838 39 111455 943 112706 113076 328 979 114536 696 706 92 115470 92 116138 932 117259 659 118927 119062 375 82 580 615 955.

120258 87 122001 330 84 430 123206 124181 211 37 706 126445 878 128217 726 631 793 909 129717 927 82 130136 785 889 131121 57 132653 712 133167 216 468 790 961 134116 224 135315 533 971 136352 137139 66 589 632 138078 327 503 725 924 139140 82 505 734 140041 625 826 141402 142598 778 852 932 143787 144417 58 875 145123 499 147427 736 148764 951 149675 702 56 150225 632 151072 98 355 152075 951 153314 618 949 154197 276 302 81 544 678 716 155541 801 903 156180 262 157112 276 986 158281 341 73 422 838 159157 78 599 765 160639 81 161590 162433 605 163119 425 598 908 12 164152 477 885.

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

75.000 na Nr.: 49776.
20.000 zł. na Nr.: 65982.
10.000 zł. na N-ry: 1524 12034 19416 53577.
5.000 zł. na N-ry: 27503 25409 27675 109170 113214 145925 156587.
2.000 zł. na N-ry: 34075 99503 117378.
1.000 zł. na N-ry: 6935 18690 25670 29853 36541 70488 73867 82536 90106 105428 131239 159396 162361.
500 zł. na N-ry: 11420 24579 29231 29275 37165 59469 66298 79072 84794 94900 96639 122702 136210 144545 159870.
Po 250 zł.: 7192 8234 11773 13288 13734 19931 24153 24921 25856 28675 29231 31106 31516 33000 34603 34943 35962 36381 36867 41349 44261 47265 59950 62950 68990 70998 78524 79839 81135 85837 86999 89193 89240 90484 93003 94571 95624 95653 102473 102474 105401 105668 106784 115381 131985 140373 141394 141863 144116 144308 145375 149981 155989 160108 162981.

PO 125 ZŁ.

101267 102493 804 103749 104866 105575 717 106655 107693 733 108025 500 677 758 81 109219 527 110249 528 790 111397 113850 114128 599 115351 116073 827 117905 118065 412 119 465 561 121585 896 124610 125542 891 126836 127095 128504 129288 306 130374 131444 948 132020 215 325 133272 814 134065 201 705 135220 770 136344 499 138726 139461 140272 412 142181 328 575 143319 144358 720 831 146903 147151 354 92 960 151728 967 152816 153651 737 845 154187 329 576 156503 158456 732 159335 160860 164615 48

102 204 250 1143 317 3877 4247 777 846 5205 949 7486 029 8365 9011 44 619 10104 424 514 889 11123 997 12436 973 13014 14634 15278 583 903 16915 18363 371 839 21080 417 22991 23032 24207 25331 749 26357 27153 382 28806 29449 551 625

30200 527 31251 566 722 814 33238 554 34144 390 502 35394 978 36269 713 37380 519 688 38536 39581

40479 41964 42988 43619 900 45441 766 46582 993 47284 445 48902 49398 447 662 816

50251 266 51346 739 53420 630 907 54636 56286 384 883 57969 58600 60176 61177 804 959 53370 997 64490 65902 66921 67272 548 715 69072 391 70596 71172 486 735 72583

75481 881 77018 169 240 297 863 78452 79404 80132 150 81839 853 82478 84316 318 946 85010 86928 88783 89168 355 447 856 91063 885 92008 93159 981 95128 275 96436 98119 209 277 99909

Po Zł. 62.50

553 773 857 999 1005 366 569 671 741 2009 256 302 4 25 578 600 30068 145 478 576 4867 951 6438 578 7007 8251 358 456 543 71 847 10063 138 215 11293 474 613 12426 768 13009 377 424 50 14004 10 563 115673 120112 121229 121254 122082 150067 16522 17529 18021 627 94 19215 21 20305 539 21221 468 591 22736 23261 698 909 24065 477 536 41 942 25266 652 814 26096 397 542 28058 762 29031 594 30143 502 635 871 31457 32062 103 457 33026 937 34026 32 181 213 620 913 35653 962 36622 795 37411 750 38008 89 385 915 39308 658 40199 41017 212 513 631 42295 774 853 44474 79 45162 87 267 77 578 46014 195 392 93 538 823 919 998 47213 349 446 48319 447 49453 50082 51720 52098 289 397 570 53114 765 917 54063 55044 312 56113 315 920 57697 58292 427 60001 8 33 61768 62032 63838 64801 65512 729 953 66841 67280 987 71698 793 851 72335 511 940 74080 88 90875348 76112 122 76 219 77294 397 577 915 78341 446 631 33 742 79115 227 519 80080 89 223 301 679 81074 271 556 769 977 82227 330 84509 669 85737 86142 221 712 87019 37 729 88055 299 470 891 982 89036 90052 665 91267 678 842 92293 94267 402 95528 759 96481 537 97223 461 870 98585 99775.

100633 814 90 101288 443 581 102157 324 470 103330 453 825 104514 637 72 885 105231 378 647 106035 384 590 107104 12 208 814 108757 918 110724 111012 85 121 112145 359 529 757 113050 114559 712 115028 90 211 44 561 67 905 116363 891 117302 118005 14 880 119421 756 812 61 120631 121316 2355 125285 322 34 556 126524 740 127076 273 537 128213 467 562 980 129518 801 94 130306 422 761 131224 488 924 132362 133635 95 766 995 134983 135714 962 136288 580 925 137258 514 645 138337 663 841 139433 508 99 670 994 140475 716 976 141069 481 933 142611 144005 145373 146313 93 455 618 76 147157 473 710 981 148360 641 823 37 150781 151289 626 963 153359 701 855 154933

„Dar Wielkanocny" dla dzieci

Od 25 marca do 2 kwietnia na ulicach Warszawy i innych miast Polski krążą kwestarze, który swój czas i żmudną bezinteresowną pracę ,oraz własny grosz złożą, jako ofiarę na rzecz bezrobotnych. Niechaj nie zabraknie nikogo w szeregach ofiarodawców na „dar wielkanocny dla bezrobotnych i ich dzieci" — niech każdy przez złożenie choćby najmniejszej ofiary zaznaczy dowód uczuć dla tych, co chwilowo tylko zmuszeni są szukać oparcia w społeczeństwie. — Niech nie będzie w społeczeństwie wydziedziczonych! Wszyscy im pomożemy, kupując u kwestarzy znaczek Pomocy Zimowej.

Dziennikarze warszawscy w sprawie red. Mackiewicza

Prezydium Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich komunikuje:

Wobec pisma Wydziału Wykonawczego, zwołującego naradę prezesów Syndykatów, zrzeszonych w Związku Dziennikarzy R. P. prezydium Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich zwołuje na dzień 27 bm. na godz. 10 rano nadzwyczajne zebranie Zarządu SDW dla zajęcia stanowiska w sprawie red. St. Mackiewicza i w sprawie represji prasowych.

Niniejszym zawiadamiamy, że w niedzielę, dnia 2 kwietnia 1939 roku o godzinie 10 rano w sali własnej, przy ul. Lokatorskiej 13, odbędzie się

Walne Zgromadzenie Członków

TOWARZYSTWA „LOKATOR" SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ z odpow. udz. w Łodzi

z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie i wybór prezydium
2. Odczytanie protokółu z poprzedniego zebrania
3. Sprawozdanie Rady i Zarządu
4. Zatwierdzenie bilansu i r-ku strat i nadwyżek
5. Przyjęcie planu pracy i preliminarza budżetowego
6. Wybory uzupełniające do Rady Nadzorczej.

RADA NADZORCZA I ZARZĄD

Biali Indianie nad Amazonką

Tajemniczy biały szczep zamieszkuje dziką niezbadaną puszczę w górnym dorzeczu Amazonki

W górnym dorzeczu Amazonki, w niedostępnych puszczach, żyją od wieków szczepy Indian, trudniących się wyłącznie rybołóstwem, polowaniem i uprawą kukurydzy. Szczepy te żyją w stanie pierwotnej dzikości, nie utrzymując żadnych stosunków z cywilizacyjnymi ośrodkami, położonymi nad Amazonką. Wśród tej niezbadanej do dziś i nieprzebytej puszczy leży wieś indyjska, której mieszkańcy mają białą cerę.

Przed kilku laty do wsi białych Indian dotarła amerykańska ekspedycja, pierwsza, jaka kiedykolwiek zabłądziła w te strony. Na czele ekspedycji stał znany badacz Indian, prof. dr. Wilfred, który w czasie jednej ze swych pierwszych wypraw w dorzeczu górnej Amazonki, słyszał już o

BIAŁYCH INDIANACH.

Odtąd myśl o tym dziwnym szczepie nie dawała mu spokoju. Postanowił zbadać tajemnicę szczepu, do którego siedziby przedzierać się trzeba było przez dziką, stopą człowieka prawie nietkniętą, puszczę. Po kilku dniach uciążliwej podróży. ekspedycja natrafiła na wieś indyjską, w której wigwamy zastąpione były przez drewniane, solidnie budowane domy, znak niechybny, że mieszkańcy wsi stoją na wyższym stopniu kulturalnego rozwoju. Legenda o białych indianach okazała się prawdziwą. Pod barwnym indyjskim wełniakiem kryli się ludzie biali, niczym nie różniący się od mieszkańców północnej Ameryki czy Anglii. Wioska była zamieszkała przez 200 rodzin. Język ich był dziwną mieszaniną wyrazów indyjskich i angielskich. Ekspedycja znalazła nawet różne dokumenty i kilkadziesiąt egzemplarzy biblii w języku angielskim. To pozwoliło na wyjaśnienie zagadki powstania białych Indian.

HISTORIA ZAGINIONEGO STATKU „MADAGASKAR".

W roku 1854, jesienią, najszybszy statek linii Blackwell — „Madagaskar" — opuścił port australijski, Melbourne, z ładunkiem złota oraz 300 pasażerami, udając się w drogę powrotną do Anglii. Upłynął miesiąc jeden, drugi, tymczasem po „Madagaskarze" ani śladu. Po kilku miesiącach bezowocnych poszukiwań ogłoszono statek za przepadły. Lloyd wypłacił należne premie asekuracyjne i sprawa ta, przynajmniej dla świata handlowego, została załatwiona.

PIRACI OPANOWALI STATEK

Jak się okazało z różnych pozostałych dokumentów statek po wypłynięciu z portu Melbourne zepchnięty został przez burzę na obce wody. Sytuację tę wyzyskali piraci, którzy wśród podróżnych zakradli się na pokład i kiedy statek znalazł się na pełnym morzu, zdala od uczęszczanych szlaków okrętowych, wymordowali załogę i znaczną część podróżnych, zabierając ze sobą zaledwie 30 kobiet i dzieci. Piraci z kobietami i dziećmi udali się łodziami ku pobliskim brzegom.

POLANA ZŁYCH DUCHÓW RATUJE ROZBITKÓW

Szczęście nie sprzyjało jednak rozbójnikom morskim. Zaledwie zdołano ulokować się w łodziach, zerwał cię gwałtowny wicher, który zepchnął łodzie w kierunku dzikich wybrzeży brazylijskich u ujścia Amazonki. Wyrzuceni na ląd rozbitkowie przebijali się przez puszczę coraz dalej, podążając w górę rzeki, ciągle w poszukiwaniu drogi, która miała ich wyprowadzić z mrocznych ostępów puszczy na trakt, wiodący w szeroki świat. Tak zawędrowano do górnego biegu Amazonki, w strefę zaludnioną przez Indian. Traf chciał, że gromada białych rozbiła namioty na rozległej polanie, która w języku Indian nosiła nazwę polany złych duchów. Tej okoliczności biali zawdzięczać mogli swe ocalenie. Indianie, biorąc ich za wcielenie złych mocy, zostawili ich w spokoju, a nawet dla zjednania sobie ich łaski, co noc składali na brzegu polany ofiary w mleku, jedzeniu, odzieży itp. Z czasem kolonia, złożona z 30-tu białych kobiet angielskich i 20 piratów rozmnożyła się. Wnukowie zapomnieli o swym pochodzeniu i upodobnili się trybem życia i zwyczajami do okolicznych Indian — słowem — stali się „białymi Indianami".

Wyprawy Wikingów

Skandynawowie dotarli do Ameryki na długo przed Kolumbem

Uczeni amerykańscy po dokładnym zbadaniu napisów skandynawskich na kamieniu runicznym, odnalezionym w Ameryce Północnej, doszli do rewelacyjnego wniosku, iż Amerykę odkryli Skandynawowie jeszcze na 100 lat przed Kolumbem. Hipoteza ta wywołała zrozumiałe zainteresowanie i niezawodnie uczeni skandynawscy zajmą się szczegółowym zbadaniem kamienia, by sprawdzić przypuszczenia kolegów amerykańskich.

Kamień runiczny, który stanowi przedmiot badań, znany jest ogólnie pod nazwą „Kamienia Kensingtonu". Znaleziono go w r. 1898 pod korzeniami starego drzewa w Douglas Country Minnesota (St. Zjedn. Am.). Jest on płaski, prostokątny i posiada napisy zarówno na powierzchni jak i po bokach. Treść napisu jest następująca: „Ośmiu Gotów i 22 Wikingów w czasie podróży badawczej z Wineland (wschodnie wybrzeże Ameryki) na zachód. Rozbiliśmy obóz w odległości jednego dnia drogi od tego kamienia. Następnie udaliśmy się na połów ryb na cały dzień. Kiedy wróciliśmy, znaleźliśmy skrwawione zwłoki dziesięciu naszych ludzi. Święta Mario, chroń nas od złego. Musimy zatroszczyć się o dziesięciu ludzi, których zostawiliśmy na statku w odległości 14 dni drogi od tej wyspy. A. D. 1362".

Na pierwszy rzut oka napis nie budził wielkiego zaufania. Pewien uczony szwedzki orzekł, że jest to falsyfikat, gdyż zarówno znaki runiczne, jak styl i język odbiegają bardzo od napisów oryginalnych z czasów Wikingów i średniowiecza. Opinia innych ekspertów nie była tak zdecydowana. Twierdzą oni, że wprawdzie język wykazuje pewne niespotykane dotąd cechy, z drugiej jednak strony współczesny rytownik popełniłby pewne niedokładności, jak użycie znaków z różnych alfabetów runicznych, lub też zastosowałby sztuczne wyrażenia dawne. Zdaniem uczonych nie ma wyraźnych danych na to, że kamień ten nie pochodzi z XIV w. i napisy stanowią pewną odmianę znaków runicznych z tego okresu.

Czy można powiązać ten napis z jakimiś znanymi faktami historycznymi z okresu 130 lat przed Kolumbem? To, że Wikingowie znali „Wineland", wynika z opisów Eriksona. Nieznany jest natomiast fakt, iż Skandynawowie dotarli w wiekach średnich do wybrzeży Ameryki. Badacz norwesko-amerykański, prof. H. R. Holand, który sądzi, iż „Kensington" jest oryginalny, wydał niedawno książkę na temat sensacyjnej hipotezy odkrycia Ameryki jeszcze w XIII wieku i przytacza w swej pracy szereg faktów historycznych, które mogą mieć związek z historią kamienia. Prof. Holand wspomina m. in. o istnieniu w swoim czasie kolonii skandynawskiej na Grenlandii, o możliwym kontakcie Grenlandczyków z Ameryką, ponadto zaś przypomina, że broń średniowieczną przypuszczalnie pochodzenia skandynawskiego odnaleziono w tej samej okolicy, gdzie odkryto kamień Kensington.

Szkielet ludzki z przed 130.000 lat

Najstarsze w Europie

ognisko ludzkie odkryto we Włoszech

We Włoszech w miejscowości San Felice Circeo, znajdującej się pobliżu nowego miasta Sabaudii znaleziono w tych dniach w pewnej niedostępnej prawie, olbrzymim zwałem skalnym zatarasowanej grocie, rozrzucone dokoła wygasłego w zamierzchłej przeszłości paleniska, resztki skamieniałych kości ludzkich i zwierzęcych.

Wszystkie znalezione kości zwierzęce pochodzą z gatunków, które zamieszkiwać mogły półwysep apeniński przed stu trzydziestu tysiącami lat. Są to kości lwów, hipopotamów, danieli oraz jakichś wielkich koni. Z tej samej więc epoki, przydającej mniej więcej na pierwsze zaranie ostatniego okresu lodowego, pochodzi również znaleziona wśród tych kości czaszka ludzka, która oczywiście największe wśród uczonych wzbudziła zainteresowanie.

Stanowi ona świetnie zakonserwowany okaz tak zwanego typu „neandertalskiego", biorącego swą nazwę od miejscowości Neandertal, w której to po raz pierwszy typ ten został znaleziony. Pozbawiona jeszcze zupełnie czoła i podbródka, odkryta właśnie czaszka z San Felice Circeo wykazuje dobrze już ukształtowany mózg, co przypuszczać każe, że posiadacz jej posługiwać się już mógł nawet artykułowaną mową ludzką.

Tego zdania jest m. in. paleontolog włoski, profesor Sergi, którego zdaniem człowiek „neandertalski", chociaż pochodzący z okresu średnio - paleolitycznego, nie pozbawiony był nie tylko poczucia potrzeby pewnych form współżycia społecznego, ale również pewnych intuicyjnych przebłysków natury religijnej. Uważa on poza tym, że aczkolwiek ślady pierwotnych ognisk ludzkich znajdowane były też gdzieindziej, to jednak w San Felice Circeo natrafiono po raz pierwszy w dziejach ludzkości na klasycznie skonstruowane palenisko, które na razie uważane być musi jako najstarsze i jako prawdziwy prototyp wszystkich późniejszych.

KOMUNIKAT

Nawiązując do pisma okólnego z dnia 9 marca r. b. uprzejmie przypominamy, IŻ OD DNIA 1 MARCA R. B. wydawnictwa P.P.S.: „Tydzień Robotnika", „Głos Kobiet", „Chłopska Prawda" i „Młodzi Idą" przejęła Spółka Nakładowo-Wyd. „Robotnik" z o. o.

Wszelkie wpłaty z tytułu należności za prenumeratę, kolportaż, ogłoszenia i inne, TAK BIEŻĄCE JAK I ZALEGŁE należy wpłacać tylko w sposób następujący:

1) „Tydzień Robotnika" konto P.K.O. Nr. 978, pocztowe przekazy rozrachunkowe Warszawa 1 Nr. 54.
2) „Głos Kobiet" konto P.K.O. Nr. 6.922.
3) „Chłopska Prawda" konto P.K.O. Nr. 3.075.
4) „Młodzi Idą" konto „Tygodnia Robotnika" w P.K.O. Nr. 978 z zaznaczeniem „Młodzi Idą".

Prócz tego wpłaty można wnosić bezpośrednio do kasy czynnej codziennie, prócz świąt, od GODZ. 8.30 DO 20-EJ, ul. WARECKA 7, I p.

Spółka Nakładowo-Wyd.
„ROBOTNIK" sp. z o. o.

Tajemnica mowy zwierząt

Istnieją podobno dźwięki zrozumiałe dla wszystkich zwierząt

Znakomity podróżnik niemiecki. Józef Delmont, w książce swej p. t. „Przygody łowcy zwierząt egzotycznych", bardzo interesująco opisuje swe przeżycia i wrażenia z dżungli indyjskiej, bądź afrykańskiej. Najbardziej interesującym zagadnieniem jest dla autora sprawa wzajemnego porozumiewania się zwierząt. Studia uczonych nie dały jeszcze doskonałych rezultatów nad zrozumieniem „mowy zwierząt". Najwięcej studiów poświęca się małpom na podstawie przypuszczenia, że dźwięki, wydawane przez nie są analogiczne do jakiegoś pradawnego stadium rozwoju mowy ludzkiej. Dowodzenie to oczywiście, jak wiele innych jest tylko czysto teoretyczne, gdyż dotychczas nie odkryto żadnego związku pomiędzy mową ludzką, a nieartykułowanymi dźwiękami małp. To też że zwierzęta porozumiewają się, śmieją, płaczą, wyrażają swój smutek przez odpowiednie zachowanie się — zdaje się nam nieraz wątpliwe, a jednak tak jest.

Podróżnik ten dowodzi, że wszystkie stworzenia, nawet gady, w razie niebezpieczeństwa umieją dawać sygnały ostrzegawcze. Jak zwierzęta reagują na pewne nawoływania ptaków, najlepszym dowodem jest krzyk sójki. Na przeciągły, dość melodyjny głos sójki, wszystkie ptaki i wiele mieszkańców lasów kryje się. Podobną rolę spełnia czapla, ta znów ostrzega najczęściej bawołu, hipopotama, nosorożca.

Normalny krzyk ptaków jest zupełnie inny i nie wzbudza żadnej reakcji. „Mowa" zwierząt ssących ogranicza się do kilku dźwięków. Jest jednak władczą i rozkazującą. Na głos tygrysa lub lwa milknie cała dżungla. Słoń ogłasza niebezpieczeństwo pożaru stepu, który węszy na dużą odległość. Inny ma ton radości, inny gniewu, ten ostatni wyraża przez parskanie.

Przykładów jest b. wiele i trudno je omówić w ramach artykułu Jedno jest pewne, iż każde zwierzę ma swój „własny język", a jednak wszystkie rozumieją się dobrze. Człowiek niestety zrozumieć ich nie zdoła.

Zwyczaje dawnych ludów

Ameryki Południowej i Środkowej

Narodowa gra Anglików — golf, jak się okazuje nie jest bynajmniej ich wynalazkiem. W książce Wolfganga Juengera p. t. „Walka o kauczuk" (nakł Książnicy - Atlas) znajdujemy ciekawe na ten temat wynurzenia autora. — „Indianie z nad Amazonki i ze środkowej Ameryki — pisze Juenger — łapali ciągliwą substancję, kauczuk, aby przerobić ją na przedmioty codziennego użytku. Wykopaliska amerykańskich badaczy odsłoniły w Brytyjskim Hondurasie świątynię Mayów, poświęconą bogu deszczu; w jej świętych źródłach znaleziono wielkie ilości zwojów kauczuku, które złożono tam bezwątpienia na ofiarę. Te elastyczne kule nazywano „batos", a prócz symbolicznego znaczenia służyły one w istocie do innych celów. W dni świąteczne, przy uroczystych okazjach lub w czasie świąt ludowych używano ich do zadziwiającej gry, której zasady były już ułożone przez królów szczepu Tolteków, uważanego za szczep o najstarszej kulturze na ziemi amerykańskiej. Ta gra w piłkę, przywilej wybranych narodu, uchodziła za probierz duchowych i fizycznych zdolności. — Grę poprzedzały zwykle ceremonie religijne. Cała sztuka gry polegała na tym, aby kolorowe „batos" podrzucić mocnym skórzanym drążkiem pod kamień i przez otwór w nim wyrzucić go na stronę przeciwną. Tylko spokojne, wypróbowane oko mogło pewnie tego dokonać. Budynki dla gry w piłkę, w których rozgrywano te walki, znajdowały się na dworach królewskich Guatemali, Jukatanu i Meksyku. — Gry gumowymi piłkami znane były również w innych krajach Ameryki. Już pierwsi misjonarze hiszpańscy w Peru opisywali grę w golfa, rozgrywanego piłkami gumowymi, a historyk Antonio Herrera Tordesillas słyszał od Kolumba i jego towarzyszy, pierwszych Europejczyków, którzy widzieli elastyczną żywicę (kauczuk), że w r. 1495 w Indiach Hiszpańskich, dzisiejszych Haiti, widzieli czarne elastyczne kule, „które lepiej podskakiwały niż kastylijskie piłki, napełniane powietrzem". — Golf był więc narodową i świętą grą pierwotnych Indian, a jak dostał się do Anglii, tego dokładnie jeszcze nie zbadano. Prawdopodobnie znali tę grę Anglicy w koloniach amerykańskich i oni ją pewno przeszczepili na grunt Starej Anglii.

Powrót nowoczesnego Robinsona

Po 30-letnim pobycie na jednej z wysepek w morzu południowym wrócił w tych dniach do rodzinnego Birmingham Tomasz Wahspool. W 1908 roku 16-letni wówczas Tomasz pod wpływem kuszących opisów o warunkach życia na wyspach mórz południowych, zakradł się na statek i jako ślepy pasażer zdołał przebić się do wymarzonego celu. Wyśniony w młodzieńczych marzeniach świat nie zawiódł go. Najsmaczniejsze owoce, jakich tylko zapragnąć można, przepiękne podzwrotnikowe kwiaty, nęcące barwą i zapachem, pogodni, rozśpiewani tubylcy, zdrowy klimat— wszystko to składało się na prawdziwie rajskie bytowanie. A jednak Tomasz Wahspool zatęsknił za swym miastem rodzinnym i ludźmi swej rasy. Przemogła w nim nostalgia, na którą w ostatnich latach pobytu na wyspie zapadał coraz bardziej. Nowoczesny Robinson Cruzoe nie może jednak wyjść z podziwu, jak się ten nasz europejski świat w tych trzydziestu latach odmienił. Gdy Wahspoole wyjeżdżał w 1908 roku lotnictwo wykluwało się dopiero z zalążków, o falach radiowych myślało na świecie dwóch, może trzech ludzi, na ekranach filmowych poruszały się niezdarne cienie, którym daleko było do dzisiejszej plastyki barwnego i mówionego filmu. Nie znano wówczas ani kuchenki elektrycznej ani tych przeróżnych automatów, które w jednych krajach ułatwiają ludziom życie, a w innych przez tępą złośliwość martwego przedmiotu stają się przyczyną zgryzoty. Będę musiał wszystkiego uczyć się od nowa, oświadczył Wahspool, na widok tych wszystkich cudowności współczesnych, o których nawet najgłuchsza wieść nie zdołała dotrzeć do odludnej wyspy, na której spędził 30 lat swego życia w błogiej beztrosce.

Dzień w bombardowanym mieście

Trzy naloty na stolicę w drugim dniu ćwiczeń O.P.L.

LUDNOŚĆ ZDAŁA EGZAMIN.

Obserwacja reakcji przez ludność Warszawy na zarządzenia związane z ćwiczeniami OPL. może dać ciekawe dane o społecznym wyrobieniu poszczególnych warst ludności i ośrodków.

Naogół w dzielnicach robotniczych o zabudowaniu zwartym, wszelkie zarządzenia — choć traktowane z humorem — wypełniane były ściśle i chętnie. Nie trzeba było interwencji policji, obchodziło się bez kar. Oczywiście niekiedy trafiały się niedokładności spowodowane nieznajomością przepisów i słabą orientacją w sytuacji, zwłaszcza w wypadkach pozorowania uszkodzeń. Natomiast inaczej rzeczy się miały w dzielnicach przedmiejskich zamieszkanych przez uboższą ludność w domkach luźno stojących tak zwanych „drewniakach" itp. Na Okęciu, na Grochowie trafiały się jaskrawe wypadki lekceważenia wszelkich zarządzeń ze strony dzielnicowych „sobiepanów" na parterowej kamienicy z desek.

Z drugiej strony w dzielnicach centralnych wiele osób „sytuowanych" uważało ćwiczenia OPL za „zabawę dla niżej od nich stojących". W wielu wypadkach odnosili się tacy osobnicy niewłaściwie do pełniących służbę w samoobronie „lokatorów z oficyny", dozorców, robotników i t. p.

Wzorowo zorganizowana była samoobrona w domach blokowych spółdzielczych i zamieszkałych przez robotników i pracowników i t. p. na Żoliborzu w spółdzielniach mieszkaniowych pracowniczych i robotniczych, w domach funduszu kwaterunkowego i ZUS. Wszędzie tam z właściwą powagą i gorliwością wykonywano zarządzenia władz orientując się w ich dydaktycznym charakterze. Idealnie funkcjonowała samoobrona fabryk.

Niemal wszędzie zupełnie dobrze radzono sobie bez interwencji policji. Przedstawiciele organów samoobrony znajdowali posłuch i poparcie ze strony ludności. Ten triumf czynnika społecznego w akcji daje wiele do myślenia.

[illegible]

Godz. 9.40. Rozlegają się dźwięki syren, a przez głośniki radiowe, ustawione w szeregu sklepów dobiega donośny głos speakera, zwiastujący rozpoczęcie alarmu lotniczego.

Godz. 10.00. 5 eskadr „nieprzyjacielskich" ukazało się nad śródmieściem. Kierunek nalotu biegnie wzdłuż ul. Grochowskiej ku mostowi Kierbedzia.

O godz. 10.10 na Krak. Przedmieściu jest pusto, jak wymiótł. Zdaleka słychać słaby początkowo, potem coraz silniejszy łoskot silników. Rozlegają się detonacje bomb. Od strony mostu Kierbedzia wzbijają się w niebo kłęby czarnego dymu. Po chwili zjawia się nad Krak. Przedmieściem 7 trzymotorowych samolotów bombardujących. Ledwo zdążyły przelecieć, a już za nimi zamajaczyły na niebie pojedyńcze punkciki. To samoloty myśliwskie, usiłują łukiem zabiec drogę z za niewielkiej chmury i niemal pionowo padają na przeciwnika. Nieliczni tylko widzowie mieli możność oglądania tego widowiska walki powietrznej.

O godz. 10.28. Głos speakera radiowego komunikuje: „Odwołuję alarm lotniczy dla miasta Warszawy.

PRAGA „ODCIĘTA".

Ze względu na pozorowanie uszkodzenia mostu Kierbedzia wyłączone zostały przewody wodociągowe, elektryczne i gazowe, wskutek czego Praga została pozbawiona wody, gazu i elektryczności. O ile wszystkie uszkodzenia były tylko pozorowane, o tyle przerwa w dostawie wody i gazu była dla mieszkańców Pragi rzeczywista.

O godz. 11.00. Pomimo „uszkodzenia" przewodów wodociągowych, gazowych i elektrycznych na moście Kierbedzia dopływ wody, gazu i elektryczności dla mieszkańców Pragi został zapewniony, dzięki przewodom rezerwowym.

Most Kerbiedzia został częściowo zamknięty dla ruchu, pojazdy mechaniczne były puszczane z Warszawy w kierunku Pragi, jak również odbywa się ruch pieszych prawym chodnikiem w kierunku Pragi. Natomiast most jest zamknięty dla ruchu od strony Pragi do Warszawy. Uruchomiono w tym kierunku specjalny środek lokomocji, oddawna już niewidziany, mianowicie olbrzymie krypy.

II NALOT.

O godz. 14.45 rozlega się znane już mieszkańcom stolicy wycie syren alarmowych i zapowiedź alarmu lotniczego dla miasta Warszawy. Radio znów dokładnie przypomina przepisy, obowiązujące podczas alarmu lotniczego wszystkich mieszkańców stolicy.

14.54. Od wschodu zjawiły się klucze samolotów „nieprzyjacielskich", zmierzających na południowy zachód.

Szereg samolotów nieprzyjacielskich zdołał przedostać się do śródmieścia. W okolicy Pl. Marsz. Piłsudskiego oraz na linii Ogród Saski—Plac Zbawiciela padają bomby.

Pożar pozorowany jest na ul. Zielnej, w gmachu Polskiego Radia.

Na wysokości 400 — 500 m. przelatują dwie eskadry „nieprzyjacielskich" bombowców, obrzucając bombami burzącymi i zapalającymi pocztę oraz Filharmonię. Gmach poczty „płonie" czerwonym płomieniem. Języki ogniste opasały dom, w którym mieszczą się redakcje „Gońca Warszawskiego" i „Czasu". Zasłona dymu ściele się na ul. Jasnej. „Płonie" dom na rogu ul. Górskiego i Szpitalnej. Odzywają się gongi alarmowe, sygnalizujące pożary. Spieszą drużyny przeciwpożarowe i odkażające oraz służba ratowniczo - sanitarna. Przed domem Warecka 7 pada bomba burząca.

CZERWONY KRZYŻ W AKCJI.

Ochotnicza Służba Zdrowia Polskiego Czerwonego Krzyża została na czas ćwiczeń OPL. przydzielona do poszczególnych punktów OPL., rozmieszczonych przy obiektach wojskowych i cywilnych.

Posterunki na punktach ratowniczo - sanitarnych OPL. objęły męskie i żeńskie sekcje rat. san. P.C.K. oraz zespoły sióstr pogotowia sanitarnego od chwili ogłoszenia pogotowia OPL.

Drużyny P. C. K. były wzywane do różnych pozorowanych wypadków, których „ofiary" po udzieleniu doraźnej pomocy na miejscu, były transportowane na noszach do punktów pierwszej pomocy, względnie w „wypadkach cięższych" — do szpitali.

Ciekawe ćwiczenia ratownicze przeprowadzone w schronie przeciwgazowym na terenie ZUSU., gdzie umieszczono w czasie alarmu lotniczego większą ilość osób, wśród których mieli znajdować się chorzy. Drużyny ratownicze i siostry pogotowia sanitarnego udzieliły doraźnej pomocy „chorym", których następnie ulokowano oddzielnie, zapewniając im opiekę lekarską.

Z największą starannością młode ratowniczki P. C. K. zatrzymały krwotoki, obandażowały rany i przeniosły, chorych na noszach do odległego o kilkaset metrów punktu gazowniczego.

NA PL. PIŁSUDSKIEGO.

Z rogu Gmachu Sądu i Prokuratury Wojskowej na Placu Marszałka wybuchają płomienie i czarny dym, zajął się dach i najwyższe piętro, na odwachu alarm, sylwetki żołnierzy w stalowych hełmach, w maskach gazowych, z bagnetami na karabinach obstawiają wkoło cały budynek. To warta główna zabezpiecza dokumenty znajdujące się w gmachu.

Po chwili zajeżdża wielka składana motorowa drabina, wszyscy strażacy w maskach, odkręcają hydranty, przeciągają węże. Nim ustawiono pierwszą drabinę pod rogiem budynku ustawia się nowa drabina. Akcja ratunkowa odbywa się wśród gęstych kłębów białych gazów i wśród silnych detonacji pękających bomb.

Głośniki odwołują alarm o godz. 15.45. Zaroiły się ulice, z bram wysypują się tłumy ludzi, ruszają samochody, wszyscy chcą przejść przez skrzyżowanie, napór tłumów wzrasta. Niespodziewanie zapalają się nowe świece z gazem łzawiącym. Paniczna ucieczka na wszystkie strony, wszyscy zasłaniają oczy.

NA NIBY — NA PRAWDĘ.

W pobliżu sklepu z obuwiem Ignacego Walaska (Chmielna 40) wybuchła petarda. Wybuch był taki silny, że wyleciały szyby wystawowe, niszcząc częściowo 10 par obuwia.

Ul. Chmielna w kierunku Nowego Światu, jak i Marszałkowskiej pełna dymu. Bomby padały jedna za drugą. Trzeba zanotować również zniszczenie rzeczywiste. Gdzie okiem sięgnąć, widać szczątki szyb na jezdniach, a w witrynach wielkie wyrwy. Detonacje w zbyt wąskiej ulicy, musiały zniszczenie to spowodować.

NOCNY ATAK.

Godz. 19.30. Miasto napół wymarłe i ciemne. Alarm. Speaker ponownie przypomina o konieczności wygaszenia wszystkich świateł i przestrzegania przepisów. Z północnego zachodu na południowy wschód leci szereg pojedyńczych samolotów. Akcja wygaszenia świateł przeszła w Warszawie lepiej, niż na Pradze, gdzie zaobserwowano szereg sklepów z oświetlonymi wystawami. Na wezwanie radiowe mniej karni obywatele Pragi zastosowali się natychmiast do wskazówek kierownictwa ćwiczeń OPL. Po niebie przesuwają się smugi światła z reflektorów.

Żoliborz jeden z celów tego nalotu tonie w ciemnościach. Wzorowo zorganizowana służba OPL w blokach spółdzielczych funkcjonuje bez zarzutu. Na płaskich dachach domów przytuleni do kominów czyhają na ślad ognia dyżurni służby przeciwpożarowej. Ulice zamarły.

Na zachód od dworca Głównego ukazała się krwawa łuna. Kilka bomb padło w okolicy Krzyża Traugutta i Konwiktorskiej. Bomby te „nie wybuchły", usuwaniem ich zajęły się patrole wojskowe. Usuwaniem tak zwanych niewybuchów bowiem, mogą się zajmować jedynie powołani do tego. Ludność cywilna w żadnym razie nie powinna zbliżać się do niewybuchów, a jedynie zawiadmiać o nich władze OPL.

O godz. 20.27 odwołanie alarmu. Zezwolono też wkrótce na zapalenie zewnętrznych świateł ulicznych.

Na ulicy więcej ludzi niż dnia poprzedniego. Warszawa przyzwyczaja się szybko do nowych warunków.

Wiadomości z całej Polski

ŚMIERTELNE PORAŻENIE PRĄDEM.

W warsztacie stolarskim Cezarego Finca w Unisławiu, pow. Chełmno, uległ wypadkowi porażenia prądem Gracjan Drostka — lat 25, ponosząc śmierć na miejscu.

Jak ustalono, właściciel warsztatu Finc, dla zabezpieczenia warsztatów stolarskich przed kradzieżą, połączył kłódkę od szafy, w której przechowywane były narzędzia stolarskie z przewodami elektrycznymi o napięciu 220 volt. Drostka, który u Finca pracował jako służący, nie wiedział o tym połączeniu i przy otwieraniu szafy uległ nieszczęśliwemu wypadkowi.

POŻAR GARBARNI.

W garbarni Józefa Buchmana przy ul. Gęsiej 91, w Warszawie powstał pożar.

Ustalono, że pożar powstał wskutek zaprószenia ognia. Pracownicy garbarni pozostawili ogień w piecach bez dozoru. Garbarnia była asekurowana. Straty wskutek pożaru wynoszą przeszło 5 tysięcy złotych.

WYPADEK PRZY PRACY.

W czasie naciągania kabli o napięciu 3.500 volt na stacji kolejowej w Grochowie pod Warszawą wydarzył się wypadek. Zajęty przy naciąganiu kabli Wawrzyniec Bednarski, lat 29, zamieszkały przy ul. Pańskiej 30 w Pruszkowie, uległ porażeniu.

Wezwany lekarz przewiózł Bednarskiego do instytutu chirurgii urazowej. Prócz porażenia Bednarski uległ złamaniu nogi. Stan jego zdrowia jest ciężki.

Łowicz odsłania fortyfikacje Zamku Prymasowskiego

W ostatnich latach wiele miast w Polsce serdecznie zaopiekowało się ruinami swych zamków, przeprowadzając prace rekonstrukcyjne i badawcze. Dość wymienić Warszawę, Zamość, Grodno, Wilno, Poznań. Obecnie Łowicz, stary gród prymasowski, który kilka lat temu obchodził swoje 800-lecie, zainteresował się zaniedbanymi dotąd ruinami zamku prymasowskiego.

Zarząd miejski popierając życzenia mieszkańców Łowicza zwrócił się do dr. Oskara Sosnkowskiego, prof. Politechniki Warszawskiej, z prośbą o rozpoczęcie naukowych badań nad stroną architektoniczną zamku łowickiego, oraz wszczęcie prac rekonstrukcyjnych.

Ruiny zamku prymasowskiego sięgają czasów Kazimierza Wielkiego. Dotąd zachowały się części murów z cegły gotyckiej. Historia zamku prymasowskiego z dawniejszego grodu kasztelańskiego sięga czasów przedhistorycznych.

Zamek łowicki, wspaniała rezydencja prymasów polskich, najwyższych dostojników po królu, był ściśle związany z dziejami narodu polskiego.

Szczególniejszego znaczenia nabierał zamek łowicki zwłaszcza w czasie bezkrólewia. Wtedy prymasi w charakterze interexów odbywali ważne narady i wydawali polecenia dużej doniosłości politycznej.

Stronę architektoniczną opracuje inż. Bohdan Guerquin, a historię zamku, na życzenie Politechniki Warszawskiej, opracuje dr. Jan Wegner.

Przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej

Dziś Pan Prezydent Rzeczypospolitej wygłosi specjalne okolicznościowe przemówienie, transmitowane przez wszystkie rozgłośnie amerykańskie z okazji zbliżającego się otwarcia Wystawy Światowej w New Yorku.

Wystawa ta, na której reprezentowanych będzie 63 państw, zostanie uroczyście otwarta w dniu 30-go kwietnia, tj. w 150-tą rocznicę objęcia prezydentury przez znakomitego Prezydenta Stanów Zjednoczonych Georga Washingtona.

Wszystkie państwa, biorące udział w Wystawie Światowej nadają kolejno specjalne audycje, w których zabierają głos głowy państw, po czym nadawany jest reprezentacyjny koncert.

Przemówienie Pana Prezydenta będzie miało ogromne znaczenie propagandowe, gdyż dotrze na fali eteru do setek milionów obywateli różnych krajów, a tekst tego przemówienia zostanie wydrukowany in extenso w prasie amerykańskiej.

SPORT

NOWOŚCI

ZWYCIĘSTWO BAWOROWSKIEGO W JUANS LES PINS

Baworowski bierze obecnie udział w turnieju tenisowym w Juan les Pins. W pierwszych rundach Baworowski pokonał Phillippe 6:0, 6:0 i Manscerscha 6:1, 6:1.

SZTUCZNE LODOWISKO W KATOWICACH MA BYĆ ODDANE K. S. DĄB

Jak donoszą z Katowic, Śląska Rada Wojewódzka powzięła uchwałę przejęciu sztucznego lodowiska w Katowicach na własność skarbu śląskiego. Projektowane jest wydzierżawienie lodowiska klubowi Dębu na dłuższy okres. Dąb zamierza przeprowadzić na lodowisku liczne inwestycje, jak pokrycie dachem itp.

PIERWSZA PORAŻKA KANADYJSKICH HOKEISTÓW PO 50 MECZACH W EUROPIE

W obecności 10 tys. widzów rozegrali w Londynie kanadyjscy hokeiści Smoke Eaters swój 51-szy mecz na terenie europejskich i ponieśli w nim pierwszą porażkę, ulegając angielskiej drużynie Wembley All Stars 1:4.

BOKS

PRZED MECZEM BOKSERSKIM JUNIORÓW POLSKI I NIEMIEC

Sfery bokserskie Niemiec oczekują z wielkim zainteresowaniem bokserskiego meczu państwowego Polska — Niemcy juniorów. Mecz ten odbędzie się, jak wiadomo, w dniu 10 kwietnia w Poznaniu. Skład drużyny niemieckiej nie jest jeszcze znany, natomiast co do składu Polaków informują, że wystąpi on w następującej kolejności: Jarnuszewski (Toruń), Bazarnik (Poznań), Marcysiak (Inowrocław), Goraczniak (Poznań), Sobczak (Poznań), Kotkowicz (Łódź), Symrok (Tczew) i Dresler (Łódź).

Jak wiadomo, w drużynach juniorów mogą brać udział jedynie ci zawodnicy, którzy ani razu nie reprezentowali barw państwa w meczu międzypaństwowym i nie przekroczyli 21 lat.

MILEWSKI NIE POJEDZIE DO WILNA

Znany pięściarz stołeczny mistrz Warszawy w wadze średniej Milewski (Polonia) doznał w czasie meczu przeciwko Bonadio (Rzym) groźnej kontuzji obu rąk, wskutek czego w najbliższym czasie nie będzie mógł wystąpić w ringu.

W związku z kontuzjami Milewski nie będzie mógł wziąć udziału w mistrzostwach grupowych polskich w Wilnie. Reprezentantem Warszawy w tej wadze będzie prawdopodobnie Miks (PZL) albo Czarek (Orkan).

WIZYTA BOKSERÓW POLONII W RADOMIU

W niedzielę nadchodzącą pierwsza ósemka bokserska Polonii rozegra w Radomiu mecz towarzyski z tamtejszą bronią.

NIEDZIELNE IMPREZY

Program niedzielnych imprez jest następujący:

Na prowincji

W Krakowie pierwszy mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Garbarnią i Ruchem oraz nadwiślański bieg na przełaj na dyst. ok. 3000 m.

W Katowicach mistrzostwa bokserskie Polski z udziałem Krakowa, Śląska i Łodzi.

W Siemianowicach mistrzostwa Polski w piłce rowerowej.

W Poznaniu zawody lekkoatletyczne na zakończenie przedolimpijskiego obozu.

W Wilnie mistrzostwa bokserskie Polski z udziałem Warszawy, Wilna i Białegostoku.

We Lwowie mistrzostwa wiosenne Ligi Okr.

W Toruniu mistrzostwa bokserskie Polski z udziałem Poznania i Pomorza.

W Równem mistrzostwa bokserskie Polski z udziałem Lwowa, Wołynia i Lublina.

W Gdyni mecz bokserski Bałtyk—Warszawianka.

Radio warszawskie

NIEDZIELA, 26 marca.

WARSZAWA I. 7.15 Pieśń. 7.20. Koncert z Katowic. 8. Dziennik. 8.15 Aud. dla wsi. 9.15 Nab. z Łodzi. 11.45 Przegląd czasopism. 12. Hejnał. 12.03 Poranek symf. z Krakowa. 13. Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 13.05 Przegląd kulturalny. 13.15. Muz. obiadowa z Poznania. 14.40. „Wszystkiego po trochu". 15. Aud. dla wsi. 16.30 Utwory skrzypcowe w wyk. W. Niemczyka. 16.50 Konferencja wielkopostna. 17.05 „Jak pracuje teatr we Lwowie". 17.35. Podwieczorek przy mikrofonie z sali hotelu „Bristol". W przerwie ok. g. 18.25: Chwila Biura Studiów. 19.30. Transmisja na Wystawę światową w Nowym Jorku. *Przemówienie p. Prezydenta.* 20. Muz. lekka z płyt. 20.15 Aud. inform. 21.20 Recital śpiewaczy A. Gryf - Trzecieckiego. 21.50 Śląska pozytywka: „Kącik dla melomanów". 22.30 Potpourri z operetek Lehara. 23. Ostatni dziennik. 23.05 Wiad. z Polski w jęz. ang.

WARSZAWA II. 14.30 Na wiolonczeli gra Rafał Halber. 14.58 Suity—koncert popularny z płyt. 15.58 Muz. lekka i taneczna z płyt. 21.05 Wariacje Brahmsa na tematy obce (płyty). 22.03 Operowa muzyka Webera z płyt. 23. Muz. lekka i taneczna z płyt.

PONIEDZIAŁEK, 26 marca

WARSZAWA I: 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15. Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 „Śnieżna lawina" — pog. 11.15 Melodie w rytmie walca (płyty). 12.00 Hejnał 12.03 Aud. połud. 13.00 Aud. dla kupców i rzemieślników. 13.30 „Uwertura koncertowa". 15.00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży. 15.20 Pog. sportowa. 15.30 Muz. obiadowa ze Lwowa. 16.00 Dziennik. Wiad. gosp. 16.20 Kronika naukowa: „Fizyka". 16.35 Rec. wiolończ. Tadeusza Lifana. 17.05 Reportaż z Instytutu Psychologicznego. 17.20 „Operetka i ty" 18.00 Aud. dla wsi. 18.30 Aud. Zw. Rezerwistów. 19.00 Koncert rozrywkowy (z Wilna). 20.35 Aud. inform. 21.00 Międzynarodowa Unia Młodych — aud. z Watykanu. 21.15 Koncert dawnej muzyki. 21.55 Nowości literackie. 22.10 Bach: Wyk. Bela Bösztörmenyi-Nagy—fortepian Węgry). 22.55 Przegląd prasy i dziennik. 23.05 Wiad. z Polski w jęz. franc.

WARSZAWA II: 14.20 Muz. rozrywkowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego (z Katowic.. 14.50 Wiązanki — koncert popularny (płyty). 15.55 Muzyka kameralna (płyty). 16.40 Wiad. sport. i parę inform. 16.50 Kącik solistów: śpiewa Zofia Gabrielli. 17.10 „Dawny salon Warszawy: Ogród Saski", pog., wygł. dr. Antoni Wieczorkiewicz. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program. 17.40 Muz. lekka i tan. (płyty). 21.05 Muz. (płyty). 21.10 O dziedziczności: Zagadnienie mutacji — odczyt wygł. prof. Maria Skalińska. 21.30 Utwory Griega gra Stanisław Staniewicz — fortepian. 21.52 Muz. lekka i tan. (płyty). 22.50 Antoni Bruckner: Symfonia E-dur Nr. 7 (płyty).

OGŁOSZENIA DROBNE

KUPNO-SPRZEDAŻ

Biurka na szafce 50 zł., szafy, część bieliźniarka — 75, tapczany metalowe — 35, otomany — 50. Stołowy okazyjnie — 140, stylowe i nowoczesne sypialnie, gabinety, stołowe - orzechowe, jesionowe, mahoniowe; urządzenia biur, pensjonatów; pianina, antyki — na raty, sprzedaję, kupuję, wypożyczam Wojciech Luśniak, Mokotowska 44. 1080

MASZYNY SINGERA oryginalne gwarantowane. Bez zaliczki. Raty trzyzłotowe od czerwca. Bezpłatna nauka fachowa. Elektoralna 14—16. Telefonować 698-87.

Maszyny do szycia nie kupuj przed obejrzeniem nowoczesnych modeli maszyn bębenkowych od zł. 120 w składzie fabrycznym „Sewrit" Alberta 1. Długoletnia gwarancja. Gotówką. Ratami.

MARMELADKI kg. 2.80 „HELWECJA", Królewska 18. 1026

SAMOCHODY 56 groszy litr benzyny bezstukowej — Olej amerykański „FISKOL" poleca SKŁAD WILCZA 40.

Samochód-Ford, stan dobry sprzedam. Cena 1500. Bagażówka. Telefon 8-55-24.

MEBLE

AAA OTOMANY, TAPCZANY, kozetki. Warunki najdogodniejsze, Wolska 88.

A FO tele-łóżka, tapczany wytwórnia Szmidt. Żelazna 66, sklep. Solidnym kredyt.

A) MEBLE nowoczesne tapczany. Spłaty długoterminowe. Sprzedaje najtaniej. Graniczna 3, naprzeciw Królewskiej. 999

ŁÓŻKA żelazne, mosiężne, niklowane. tapczany, wózki dziecięce. meble lekarskie, materace różnych systemów, odlewy żeliwne, piece niklowane systemu amerykańskiego stałopalne sprzedaje detalicznie po cenach hurtowych fabryka **I. Neufeld** Warszawa — Praga, Brukowa 4 tel. 10-14-66. 891

MEBLE „CIĘŻKOWSKI" Chłodna 16, pierwsze piętro, telefon 289-96 poleca duży wybór nowoczesnych mebli, sztuki pojedyncze. Warunki dogodne. 1107

MEBLE najsolidniejsze najtaniej, Nowy Świat 52, nad cukier. Gogolewskiego.

10 zł. miesięcznie tapczany, otomany, stoły i różne meble. Wytwórnia, PRZECHODNIA 10. 987

NAUKA I WYCHOWANIE

KROJU SZYCIA modelowania wyucza mistrzyni cechu warszawskiego, była współpracowniczka Hersego, Warunki dogodne. CHŁODNA 43 — 8. 1015

TAŃCÓW ZA 2.50 w ciągu 8-miu lekcji wyucza szkoła MARIAŃSKA 9. Telefon 658-47. 1157

TAŃCÓW ZA 2.50 w kompletach pojedyńczych wyucza szkoła: Zimna 7 tel. 514-88. 1044

POSADY ZAOFIAROWANE

POSADĘ otrzymując opłacacie kursy samochodowe Inżyniera Froma, Nowy Świat 17.

RADIO

X) X) POGOTOWIE ELEKTROTECHNICZNE i radiowe. Robota solidna. Ceny najniższe. Sosnowa 2, tel. 2-41-38. 2885

REWELACJA SEZONU! Najnowsze modele radioodbiorników **KORONA** Superheterodyny 7-mio obwodowe 5-cio lampowe minimalne zużycie prądu od zł. 278. Ceny ściśle fabryczne. Solidna, fachowa obsługa. Na telefoniczne wezwanie wysyłamy przedstawiciela. Autoryzowana sprzedaż. **RADIOSTYL** ŻELAZNA Nr. 72. Telefon 3-29-25. 1229

RADIO uszkodzone, — dzwoń 235-48 Bezpłatnie zbada wysłany specjalista. Sprzedaż — zamiana. Najnowsze modele „RADIX" ALBERTA 6. 1186

RADIOODBIORNIKI rewelacyjne najnowszych modeli na 1939 od 10 zł. miesięcznie. 3-lampowy wydajny odbiornik 145.— zł. Wspaniała pięciolampowa pełnowartościowa superheterodyna. 7-obwodowa, zaopatrzona w najnowsze zdobycze techniki, minimalnie zużywająca prąd. Cena 278 zł. Pierwsza rata płatna po 6 tygodniach. Długoterminowa gwarancja. Fachowa obsługa. Dostarczamy do mieszkań na wezwanie telefoniczne. (Telef. 3.35-93) Autoryzowana sprzedaż „Radio Korona", Jasna 18 „Radio Popular".

RADIO-VIS Plac Bankowy 1, telefon 340-45 Radioaparaty wszystkich firm. Ceny fabryczne. Zamieniamy stare na nowe. 872

RADIONAPRAWY, przeróbki, zamiany aparatów najstarszych typów. Autoryzowana sprzedaż. Najdogodniejsze warunki. Najnowsze modele aparatów „KORONA". Ceny fabryczne. Specjalność — radiofonizacja szkół. Na wezwanie wysyłamy fachowca. Jasna „Radio Popular". Warszawa, JASNA 18-20. Telefon 335-93. 1098

RADIO - Union dwu-lampowy, dogodne warunki „ANTINEA", MARSZAŁKOWSKA 137, tel. 325-85 Naprawy — zamiany. 1255

ROWERY

A) ROWERY Zaolziańskie masywne 75 złotych. Raty 100. Wózki rowerowe. Tanio!! KAMIŃSKI KAROLKOWA 62. 1235

A) ROWERY, RADIOAPARATY, największy wybór! — najtańsze źródło, najdogodniejsze spłaty! RADIOPREN, Plac Żelaznej Bramy 2. 1237

ROWERY, ramy, nowości dla cyklistów. Rybowski. Leszno 26. Tel. 11-95-54.

ROWERY części krajowe, zagraniczne najtaniej Targowa 63. Hostyg. 806

Rowery wszelkich typów, modele 1939, gwarancja wieloletnia poleca za gotówkę, spłaty fabryka Ciszewskiego Warszawa Jerozolimska 117, telefon 601-57. 1187c

ROWERY, wózki transportowe, ramy, lakierowanie - niklowanie „JOTGE", KWIECISKI, Chłodna 62. Telefon 541-94. 1260

ROWERY, Patefony, Platery, Wyżymaczki CZTERDZIEŚCI RAT. Obsługa solidna. Henryk Zalewski, Ordynacka 14.

ROWERY i części — najtaniej kupisz. LESZNO 18 Jabłonka. 1137

Rowery. Emaljowanie, lakierowanie systemem piecowym rowerów, generalne remonty najtaniej Ciszewski Warszawa Jerozolimska 117, tel. 601-57. 1187b

ROWERY, części krajowe, zagraniczne najtańsze źródło patefonów, płyt. Turnowski, Nalewki 13 w podwórzu.

Stowarzyszeniom przepisywanie, powielanie statutów, umów zbiorowych, okólników, tanio. Karmelicka nr. 3. Tel. 11-77-02.

WÓZKI rowerowe transportowe wzmocniona konstrukcja, pod. wozie podwójne, emalja piecowa, najtaniej wytwórnia Ciszewskiego, Jerozolimska 117, tel. 601-57. 1187

RÓŻNE

B) Felczer szpitala wenerycznego św. Łazarza Galkowski przyjmuje, Złota 24. 928

DEKATYZOWANIE, obciąganie guzików, plisowanie — mereżka — okrętka. Sztuczne cerowanie MIEDZIANA 14. Sklep. 1001

BOMBONIERKI w wielkim wyborze poleca „HELWECJA", Królewska 18. 1026

CHORZY

Pamiętajcie, że „Agni Invisibile" Rudzińskiego natychmiast bez żadnych lekarstw pomaga na wszelkie dolegliwości. Pomagam nie hypnozą i nie zewnętrznym magnetyzmem, bo przecież oba te zjawiska są sztuczne i dlatego chwilowe, lecz pomagam wyższą siłą. Chorzy cdzyskują zdrowie w pełni swej świadomości. Tej zbawiennej niewidzialnej siły, ani rozum człowieka, ani język pojąć i wypowiedzieć nie jest w mocy. Nowy Świat 60 mieszkania 2. Godziny: 10—2 i 4—7.

IRYSY kg. 2.95 śmietankowe rumowe poleca „HELWECJA", Królewska 18. 1026

WIECZNA ondulacja złotych 5 najnowszym aparatem. Gwarancja 8 miesięcy Fryzjer cechowy „Franciszek", Leszno 60. 213

100% sił męskich uzyska Pan, stosując aparat Nr. 111 Naukową broszurę wysyłamy bezpłatnie, dyskretnie „Inventus". Warszawa, Aleje Jerozolimskie 35. R

TAPCZANY

FOTELE-ŁÓŻKA „LECHÓW" WARSZAWA, ŁUCKA 14 przy Żelaznej, telefon 681.52 1257

TWARDA 2 Nowootwarta wytwórnia poleca na najdogodniejszych warunkach, tapczany, otomany, fotele-łóżka. Ceny ściśle fabryczne. Zapamiętajcie: TWARDA 2/19. 1000

TAPCZANY — otomany — kozetki od 2.50 tygodniowo. Tamka 32. Suteryna. 998

TAPCZANY, fotele, łóżka — najtaniej w nowootwartej pracowni Żelazna 24, róg Złotej, sklep.

UBIORY

AAA UBIORY męskie - damskie gotowe — zamówienia. WARUNKI NAJDOGODNIEJSZE „BERWAL", CHŁODNA 48 — 10.

A) GARNITURY, płaszcze, dogodne warunki SZCZYPIOR — Szkolna 1 róg 8-to Krzyskiej, I piętro. 1231

A) UBIORY męskie, damskie, uczniowskie gotowe — zamówienie. Wielki wybór płaszczy impregnowanych. Kredyt długoterminowy. Ceny ść śle gotówkowe. **CHMIELNA 41**, Marszałkowskiej, brama drugie piętro.

U) UBIORY męskie — damskie gotowe — zamówienia. Warunki najdogodniejsze. Senatorska 8—24. 1193

BEZ ZALICZKI, KOSTIUMY, PŁASZCZE, damskie, męskie, garnitury gotowe — zamówienie. **WSPÓLNA 47—2**, drugi dom od Marszałkowskiej. 1261

NOWOOTWARTA pracownia krawiecka wykonuje spodnie — odzież robotniczą. Gotowe — zamówienia. Ceny najtańsze. Kachen — CHŁODNA 17. Sklep. Telefon 235-93.

Najtańsze źródło ubrań. Od **35** zł. z licytacji garnitury, jesionki, palta, spodnie. Odpowiedzialnym kredyt. Nowolipie 21 12. 707

UBIORY męskie, damskie. Warunki najdogodniejsze. FRAJTAG, Chłodna 30 9. 1240

UBIORY męskie, damskie gotowe — zamówienia, raty długoterminowe. Unger, Żelazna 58 —2, róg Grzybowskiej.

UBIORY męskie, damskie, kostiumy. Angielskie płaszcze nieprzemakalne. Lisy. Warunki najdogodniejsze. Pracownia na miejscu. SZMEDRA **LESZNO 27|5** 1186

UBIORY męskie — damskie, garnitury, płaszcze, kostiumy gotowe — zamówienia. Dogodne spłaty. **D. HERTZ — ŻELAZNA 80|3**

UBIORY męskie, damskie gotowe — zamówienia raty długoterminowe „CEWU" Chłodna 28 2. 1239

UBIORY męskie, damskie oraz futra w wielkim wyborze. Warunki najdogodniejsze. Drajman, Żelazna. 76—31. 1120

WIELKA konkurencyjna sprzedaż garniturów, płaszczy męskich, damskich, kostiumy gotowe, zamówienia. Kwiat, Elektoralna 30 — 27, podwórze — parter.

ZAMIANA zużytej garderoby na materjały bielskie oraz sprzedaż kuponów po cenach fabrycznych „ALBEWA", ALBERTA 6, sklep w podwórzu tel. 509-42. 366

Z licytacji od 35 złotych — garnitury, jesionki. Płaszcze damskie, męskie od 20 złotych. NOWY ŚWIAT 59 51.

10 złotych miesięcznie ubiory męskie, damskie. Pierwszorzędne wykonanie. Ceny najtańsze. Żelazna 45 2. Pracownikom Państwowym, Samorządowym — specjalny rabat. 1180

„ARTE" Nowoczesny Gabinet KOSMETYCZNY **SOLNA 3/6**
Specjalność: bezpowrotne usuwanie owłosienia, brodawek, piegów, pielęgnacja cery, usuwanie ODCISKÓW za pomocą elektryczności. Lampa kwarcowa. Tel. 540-87.

Zakład Ortopedyczny I. ZAWODNIKA
WARSZAWA, LESZNO 25, TEL. 11-96-14. ROK ZAŁOŻENIA 1910.
Wykonywa: aparaty lecznicze (systemu Hessinga), ręce i nogi, gorsety prostujące, bandaże rupturowe, pasy brzuszne i t. p. Specjalny oddział obuwia ortopedycznego.
Dla robotników, pracowników, czł. ubezp. społecz. — znaczne ulgi.

Dział LEKARSKI

Pomoc Lekarska dla **ZWIERZĄT** KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 41 ZĄBKOWSKA 8 godz. 11 — 1 i 6 — 8 **tel. 10-33-13** godz. 8 — 11 i 4 — 6

DR. SZYMON GURWICZ WENERYCZNE, SKÓRNE I PŁCIOWE GABINET ELEKTRO-LECZNICZY godz. 3—8. **Chmielna 47 a.**

ANALIZY LEKARSKIE wykonywa Dr. med. **M. SALAMON** Warszawa, ul. Leszno 28 róg Karmelickiej, telefon 11-54-92.

„LECZNICA LUDOWA" NOWOGRODZKA 34, telef. 994.44
Analizy lekarskie wykonywa lekarz.

Dr. Z. Fajncyn LESZNO 9r.-9w. **36** w niedzielę do 2-ej **Weneryczne, płciowe, skóry** I W LECZNICY LESZNO 27

Dr. E. WAJSBERG WENERYCZNE, SKÓRNE I PŁCIOWE Tel. 5-82-71. godz. 4—8. ZIELNA **4**

Lecznica REUMATYKÓW i ARTRETYKÓW wyłącznie dla Wierzbowa **11** czynna od 10 — 1 — 4 — 7

Dr. Med. **I. LEWICKI** SIENNA **9** Choroby Stawów, Ischias, latem w Busku - Zdroju tel. 592-70

KOBIECE i CIĄŻY PORODY, OPERACJE centego na Ząbkowską **Dr. med. M. Granatstein 16 m. 2** Przeniósł się z św. Win. tel. 10 35-31

Dr. med. **I. Himmel** ZŁOTA **40** Spec. chorób przewodu oddech. i astmy. tel. 328-48

Dr. **L. Chaskielewicz** ZIELNA **5** choroby żołądka, kiszek, wątroby. tel. 301-83

WENER. LECZNICA „Dworcowa" prywatna płciowe CHMIELNA **49** Mężczyzn przyjmuje lekarz 8 — 9 w. Kobiety przyjmuje lekarka 9 r. 8.

Dr. GISER LECZNICA PRYWATNA SPEC. CHOR. PŁCIOWE WENERYCZNE Chmielna **47** prywatnie przyjmuje Złota 9 m. 18 w godz. 9—10; 17—18

GABINETY **WENEROLOG.** Dr. ŻURAKOWSKIEGO Kobiety przyjmuje lekarka **Dr. ANIELA RATAJ** Specj. chor. WENER. SKÓRNYCH PŁCIOWYCH **CHMIELNA 25** 8 — 9 w. Niedz. do 1.

Dr. med. **A. ENGLISZER** CHOROBY WEWNĘTRZNE
Przeprowadził się na ul. Towarową 66 (3-ci dom od Chłodnej). Tel. 2.68-62

LEKARZ-DENTYSTA L. REINFELD WOLSKA 16 m. 20. Wznowione przyjęcia.

WENERYCZNE płciowe i skórne **Dr Józef Geisler** N. Świat 46 m. 22 oraz w Lecznicy PAŃSKA 10 od 10 r. — 8 w.

Dr. med. **Zofia GOCŁAW** CHOROBY DZIECI przeprowadziła się na ul. NOWOLIPKI 30. Telefon: 11-31-62.

AKUSZERKA z długolet. prakt. przyjmuje porody. Dla ciężarnych porady bezpłatne. Badania, tampony, irrygacje. Niezamożnym ustępstwo. Pomoc lekarska. LESZNO 27 M. 113, tel. 12.15.70 Przyjmuje panie 9—12, 5—8. Pierwsza sień na prawo II piętro.

Czytajcie „ROBOTNIKA"

CYRK Dziś w niedzielę, 8.30 w. d. c. TURNIEJU WALK
Walczą: 1) Benold (Niemcy)— Elsner-Zawadzki (Polska). 2) Spotkanie kaczerskie: Palka (Pomorze) — Hankers (Łotwa). 3) Stronhal — Stöckli. 4) Decyd. do rezultatu: Dilbeks — Raago. 5) Michalski (Polska) — Roland (Kurlandia).

Fabryka wyrobów platerowanych i ozdób wojskowych
N. D. KRYSTAŁ i S-wie
Fabryka: Warszawa, Nalewki 38, tel. 11-99-31
Skład fabr.: Franciszkańska 35, tel. 11-68-26
Najnowsze modele × EGZYSTUJE od 1905 r. × Ceny fabryczne

CO GRAJĄ W TEATRACH I KINACH STOLICY

Teatr **„Małe Qui Pro Quo"** **POD PARASOLEM!** Rewia w 18 wybuchach
wykonawcy: CHÓR DANA
S. GÓRSKA, A. BOGUCKI, H. GROSSOWNA, T. OLSZA, B. KAMIŃSKA, WS. ORŁOW, I. KOZŁOWSKA, B. WASIEL
Dwa przedstawienia punktualnie o 7.30 c 10 ej.

COLOSSEUM Pocz. 5, 7, 9.15. W niedz. o 12. Dozw. od 12 lat JOANN BENNETT Randolp SCOTT **Pościg**

FILHARMONIA CENY: 75 gr. 1 zł. P. 4, 6, 8, 10. Wg. powieści Kestnera **„TRZEJ PANOWIE NA ŚNIEGU"** **HOTEL w TYROLU** najweselsza komedia sezonu pełna arcypocieszných sytuacyj Mary ASTOR, Florence RICE Robert YOUNG, Frank MORGAN

ATLANTIC Chmielna 33 P. 3, 5, 7, 9.15 Potężne arcydzieło **WIELKI WALC** Rainer, Fernand Gravey Miliza Korjus Dziś o 12.30 por. ulg.

KINO - TEATR **KOMETA** Chłodna 49 **W szponach Monte Carlo** NA SCENIE REWIA.

Studio N.-Świat 23 25 Chmielna 7 **„NIEBIESKI LIS"** w roli głównej **ZARAH LEANDER** Pocz. seans. 5, 7, 9.15. „Dziś poranki godz. 1, 3. Ceny miejsc na poranki zł. 1.09".

MAJESTIC p. 5. 7. 9.15 W niedzielę i św. od 12.30 poranki Andree LEEDS, ADOLF MENJOU, VERA ZORINA Wspaniałym kolorowym filmie **Jej kochany chłopiec** Balk. 75 gr. Dozw. od 16 l. Part. 1 zł.

HOLLYWOOD Pocz. w dni pow. 5, ostatni 9.15 niedz. i św. 2.30, ost. 9.15 **SAMA PRZEZ ŻYCIE** w roli gł. **KAY FRANCIS** Na scenie: REWJA: **WSZYSTKO POD GAZEM**

ADRIA NASZE STAŁE CENY 75gr. balkon 1zł. part Wierzbowa 7. P. 4-6-3-10 **ERROL FLYNN** w filmie bohaterskim **„Patrol Bohaterów"**

KINO **SFINKS** Senatorska 29 p. 4, 6, 8, 10 Nasze stałe ceny: 75 gr. i 1 zł. Dziś poranki ulgowe **„CHWILA POKUSY"** z Joan CRAWFORD

MIEJSKI pocz 6, 8, 10. w święta 4, 6, 8, 10 **MODELKA** **JOAN CRAWFORD SPENCER TRACY** Ulgowe ważne za wyjątkiem niedziel i świąt

Redaktor: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.